

# GŁOS PORANNY

## DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

# Endecja żąda nowych wyborów P. P. S. potępia ekscesy antysemitki i politykę burżuazji żydowskiej Debata generalna nad budżetem na plenum sejmu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:  
Na wczorajszym posiedzeniu sejmku sprawozdawca generalny budżetu p. Miedziński powtórzył naogół argumenty, przytoczane już na komisji budżetowej. Wobec szczegółowego omawiania budżetu na komisji dyskusja nad budżetem sama przez się zawierała t. zw. stwierdzenie kursu.

Nie wniósł nic nowego do dyskusji i przedstawiciel opozycji  
**pos. Rybarski,**  
gdyby nie ostatnie jego oświadczenie w imieniu Kl. Nar., które stanowi nawet  
 **pewien zwrot w polityce klubu,**  
a mianowicie pos. Rybarski oświadczył co następuje:

— Dziś sejm nie jest już taką instytucją, którąby miała po wagę i autorytet w narodzie. Nie dlatego tylko, że większość powstała drogą nadużyć, a aparat sądowy, powołany do wyrokowania o tych nadużyciach, nie spełnia swego zadania, ale nawet ta większość mogłaby swą pracą chociażby nad zmniejszeniem deficytu zdobyć sobie zaufanie społeczeństwa. Zapowiadano, że wszystko będzie dobrze, jeżeli

znajdzie się większość, a tymczasem  
**rozczarowanie jest ogromne.**  
Cztery miesiące dzielą nas od aktu obioru prezydenta. Zródłem władzy prezydenta powinny stać się izby ustawodawcze, pochodzące  
**z wyborów wolnych od oszustw i teroru.**

Tak przeprowadzone wybory są najlepszym warunkiem, aby przyszedł prezydent miał w dzisiejszym położeniu należytą powagę i znaczenie.  
**Od spełnienia tego warunku uzależniamy nasze stanowisko w sprawie aktu wyboru prezydenta.**

**Pos. Langer (Str. Lud.)** dotyka sprawy wprowadzenia sądów doraźnych, przypominając

akt oskarżenia wystosowany przez reprezentantów rządu w Hiszpanji przeciwko sędziom, naruszającym konstytucję pod rządami dyktatury i podkreśla, że oskarżeni zostali o zdradę stanu.

**Pos. Czapiński z PPS.** na wstępie daje charakterystykę budżetu, dalej omawia stosunki w Niemczech z powodu inflera, wreszcie opowiada o całym szeregu szykan w stosunku do PPS.

— Oto na przykład — oświadcza — zastępca starosty Trznadel zakazał odbycia zgromadzenia, podając jako powód, że sprawy gospodarcze bezrobotnych już zostały uregulowane. Przechodząc do sprawy **rozruchów antysemitki,**

mówca z całą siłą piętnuje te fakty, jako wysoce szkodliwe dla państwa i młodzieży i podkreśla, że nie tylko nie podziela poglądów p. Bieleckiego z Kl. Nar., że to urabia teźyżną młodzieży, lecz pogląd taki uważa za szkodliwy. Rozruchów antysemitki nie można traktować jako formy przysposobienia wojskowego.

Dziwi go natomiast stanowisko, jakie wobec obecnego systemu rządów zajmują przedstawiciele żydowskiej burżuazji w sejmie.

Chcą oni jednocześnie być za rządem i przeciw rządowi. Nie są przeciwko ustawie akademickiej, bo za nią głosują, ale nie są za ustawą akademicką, bo wnoszą poprawki.

W tych warunkach ustrój w Polsce jest dyktaturą sanacji ze wrzuconą poprawką pos. Sommersteina (wesołość). Pewien jestem, że żydowska klasa robotnicza podziela mój pogląd na taktykę burżuazji żydowskiej w sejmie.

Dziś dalszy ciąg dyskusji nad budżetem.

### Sjoniści w opozycji? Znamienna uchwała egzekutywy

Warsz. koresp. „Głosu Por.” tel. Dnia 30 stycznia r. b. odby-

ło się we Lwowie posiedzenie egzekutywy sjonistycznej na Małopolskę Wschodnią. Na posiedzeniu tem

większością głosów przy sprzeciwie pos. Sommersteina i Rozmaryna postanowiono głosować przeciwko budżetowi.

Wobec tego jednak, że nowe stanowisko egzekutywy stanowi

zwrot w polityce organizacji sjonistycznej,

na żądanie mniejszości przeniesiono całą sprawę do rady partyjnej, która poweźmie decyzję 12 b. m., na dzień przed ostatecznym głosowaniem.

# Hitler i Papen razem kandydują z listy narodowych socjalistów

### Protestacyjny strejk generalny w Lubec

BERLIN, 3 II. (PAT). Prasa donosi, że wicekanclerz Papen, podobnie jak i kanclerz Hitler zamierzają kandydować w obecnych wyborach do Reichstagu. Papen ma być wystawiony w jednym z okręgów zachod-

ni - niemieckich, jako czołowy kandydat listy niemieckonarodowych.

BERLIN, 3 II. (PAT). Poseł socjal - demokratyczny Leber, na którego narodowi socjaliści dokonali ostatnio napadu w Lubec, raniąc go dotkliwie w twarz, został na polecenie prokuratora aresztowany.

Jak wiadomo, w czasie tego zajścia jeden z napastników został zabity. Związki robotnicze ogłosiły na całym obszarze Lubeki 24-godzinny strejk generalny. Szereg fabryk przystąpiło do strejku, już w ciągu dnia wczorajszego. Od akcji tej zwolnione zostały tylko instytucje użyteczności publicznej.

MOSKWA, 3 II. (PAT). Prasa sowiecka zaczęła ostro reagować na wypadki w Niemczech, stwierdzając, że objęcie władzy przez Hitlera jest alarmowym sygnałem dla proletariatu całego świata.

### Grypa szaleje w Berlinie

BERLIN, 3 III. (PAT). Epidemia grypy, szerząca się w całym Niemczech, przyjęła w Berlinie niezwykle wielkie rozmiary. Szpitale przepełnione są chorymi. Z powodu przeciążenia pracą personel lekarski mu-

siał być uzupełniony siłami pomocniczymi z pośród lekarzy prywatnych.

W samym Berlinie liczbę chorych obliczają na 5,000. Codziennie zamykane są coraz to nowe szkoły w Berlinie i na prowincji z powodu epidemii grypy.

# Kartel naftowy

### przestaje istnieć od 1 maja

LWÓW, 3, 2. (PAT). Odbyło się posiedzenie rady nadzorczej syndykatu przemysłu naftowego we Lwowie, na którym omawiano sprawy bieżące i m. in. ustalono kontyngenty dla poszczególnych rafinerji na miesiąc luty. Następnie rada przeszła do kwestji dalszego utrzymania syndykatu, powstałej wskutek upływu terminu umowy karte-

lowej w dniu 31 kwietnia r. b. Ponieważ rada zgodnie z nurtującą w sferach naftowych opinią stanęła na stanowisku, że dalsze utrzymanie kartelu nie jest obecnie celowym w związku z kwestją zwinięcia syndykatu, postanowiła wypowiedzieć pracę urzędnikom syndykatu.

# Votum zaufania dla Daladiera

### Socjaliści głosowali za wnioskiem

PARYŻ, 3 II. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych Daladier wygłosił mowę programową rządu, nad którą wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której nowy rząd był silnie atakowany przez prawicę.

Późnym wieczorem w głosowaniu nad wnioskiem zaufania za rządem Daladiera wniosek ten został przyjęty większością 270 głosów przeciwko 200. Za wnioskiem głosowali również socjaliści.

# Już od 1 lipca

### obniżka składek do kas chorych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:  
Prace komisji sejmowej nad projektem o scaleniu ubezpieczeń społecznych będą ukończone w połowie lutego. Zajądą pewne zmiany w sprawie terminu wejścia w życie

tej ustawy. Mianowicie cała ustawa ma, wedle projektu, wejść w życie dopiero 1 stycznia 1934 r., natomiast część odnosząca się do kas chorych, a mianowicie obniżenie składek z 8 na 5 proc. ma wejść w życie 1 lipca r. b.

# Umowa „Sowpoltorgu” będzie przedłużona

Dnia 3 lutego pod przewodnictwem prezesa b. min. I. Dąrowskiego odbyło się posiedzenie zarządu „Polrosu”, na którym ustalono skład delegacji do Moskwy, celem podjęcia dalszych rokowań z „Wniesztorgiem” i ewentualnego podpisania umowy z „Sowpoltorgiem”. Radca handlowy poselstwa polskiego w Moskwie przeprowadził ostatnio szereg rozmów z przedstawicielami sowieckiego komisariatu dla handlu zagra-

nicznego, w wyniku których ustalono wysokość kredytu na sfinalizowanie planu gospodarczego „Sowpoltorgu”. Kredyt ten zostanie utrzymany w dotychczasowej wysokości 1,250 tys. dolarów. Należy zaznaczyć, że kapitał zakładowy „Sowpoltorgu” wynosi 500 tys. dolarów, podzielony na 1,000 udziałów. Polska strona partycypuje w tym kapitale w wysokości 250 tys. dolarów.

# Guilbeaux zrehabilitowany ale instytucja trybunałów wyjątkowych i wojennych ostatecznie skompromitowana

## Proces defenzywy Clemenceau Wolff, Bałabanow i Kochanka Lenina

W ubiegłym tygodniu odbył się przed paryskim sądem wojennym proces Henryka Guilbeaux, skazanego zaocznie na śmierć w lutym 1919 roku przez trybunał wojenny w Paryżu.

Proces Guilbeaux jest ostatni ogniwem długiego łańcucha „afery” zmontowanych przez francuską defenzywę pod czas wojny za rządów Clemenceau, afer, ofiarami których byli tacy wpływowi politycy, jak Caillaux, były premier, obecnie prezes senackiej komisji budżetowej, i Malvy, były minister spraw wewnętrznych, obecny prezes komisji budżetowej izby deputowanych.

H. Guilbeaux (48 lat), był przed wojną młodym literatem, należącym do grupy anarcho-syndykalistów, oddanym sprawie walki o pokój, propagującym zwłaszcza zbliżenie pomiędzy narodem francuskim a niemieckim. Guilbeaux przed wojną kilkakrotnie jeździł do Niemiec i był korespondentem „Berliner Tageblatt” i „Vossische Zeitung”.

Podczas wojny Guilbeaux służył w wojsku, lecz po kilku miesiącach został z wojska zwolniony i udał się do Genewy, gdzie współpracował z Romainem Rollandem. Jednocześnie Guilbeaux nawiązuje bliższy kontakt z rosyjskimi rewolucjonistami, którzy przebywali w Szwajcarii i bierze udział w zjeździe rewolucyjnych pacyfistów w Zimmerwaldzie.

W 1918 roku na wniosek generała Dubail wszczęto przeciwko Henrykowi Guilbeaux sprawę za komunikowanie się z nieprzyjacielem podczas wojny. Aczkolwiek w roku 1932 raporty pp. Faralich'ów, Gazier itp., na podstawie których w swoim czasie skazano Caillaux, Malvy i in., już nie mogły mieć tej siły „dowodowej”, co podczas wojny, jednakże Henryk Guilbeaux był w bardzo niebezpiecznej sytuacji, a to tembardziej, iż do pierwotnej sprawy dodano nową aferę — rzekome należenie Guilbeaux w Moskwie do G. P. U. i działanie na szkodę Francuzów, przebywających w Sowieciech.

Nie pomogłyby Guilbeaux ani wiedza prawnicza, ani niepospolity talent oratorski Henryka Torrera, ani też zeznania wybitnych malarzy, krytyków, pisarzy, polityków, którzy znali Guilbeaux w różnych okresach jego życia i stwierdzali, iż zawsze był ideowcem, należał do bohemy literackiej i żył z własnych zarobków literackich; nie pomogłyby i to, iż rewolucja bolszewicka jest dziełem agentów niemieckiego sztabu generalnego, gdy nato-

miast obywatele francuzcy, którzy przebywali w Rosji, oświadczali, iż Guilbeaux w miarę możności zawsze pomagał swym rodakom. Na powagę sytuacji wskazuje fakt, iż trybunał uporczywie odrzucał różne wnioski obrony.

Decydującym momentem okazało się zeznanie adwokata Jakóba Reboula, który podczas wojny był urzędnikiem francuskiego poselstwa w Szwajcarii.

Jednym z głównych argumentów oskarżenia był list Guilbeaux do obecnie już nieżyjącego Schlesingera, który wedle aktu oskarżenia miał być niemieckim agentem.

Otóż literat Marc Henri oświadczył przed trybunałem, iż znał Schlesingera podczas jego pobytu we Francji i że Schlesinger nigdy nie był niemieckim agentem.

Po przesłuchaniu kilku innych świadków obrony, trybunał przesłuchuje przy drzwiach zamkniętych adwokata Reboula, który z własnej woli zgłosił się celem złożenia bardzo ważnego oświadczenia.

Otóż Reboul udowodnił, iż Schlesinger, który udawał pacyfistę i dał Guilbeaux pieniądze na wznowienie wydawania miesięcznika „Demain”, nie był agentem niemieckim, lecz francuskim, czyli że działał w charakterze prowokatora.

Po tak rewelacyjnym zeznaniu, które obróciło w niwecz akt oskarżenia, prokurator Duzan zrzekł się oskarżenia, a trybunał po bardzo krótkiej naradzie uniewinnił Henryka Guilbeaux.

Należy zaznaczyć, iż Guilbeaux zachowywał się podczas rozprawy bardzo godnie, nie negując hynajmniej ani swych poglądów pacyfistycznych, ani sympatii dla rewolucji rosyjskiej.

Proces Guilbeaux stał się nową i to sromotną porażką ideologii sławetnej racji stanu. Sprawa Guilbeaux stała się nieoczekiwane procesem t. zw. „procesów wojennych”.

Jak widzimy, proces Henryka Guilbeaux jest nadzwyczaj pouczający. Jest on nowym argumentem przeciwko nadużywaniu teorii racji stanu, nowym argumentem przeciwko militarystom.

Dobrze się stało, że pacyfista Guilbeaux stanął przed sądem wojennym, gdyż w ten sposób nie tylko zdołał zrehabilitować siebie i pacyfizm francuski, ale zarazem dał nowy argument przeciwko t. zw. trybunałom wyjątkowym, przeciwko sądom doraznym.

S. CZECZELNICKI.

## Bzdury wywiadu francuskiego omal nie przypłacił życiem uczciwy pacyfista

(Specjalna stażba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

PARYŻ, w styczniu.

Dwa dni niezwyklej emocji sądowych przeżyła francuska opinia publiczna. Tym razem chodziło nie o zabójstwo kochanki, nie o tragedję miłosną, nawet nie aferę bankową - podatkową. Na ławie oskarżonych przed trybunałem wojennym zasiadł Henri Guilbeaux (czytaj Gilbo) poeta i pacyfista, jeden z najbliższych współpracowników Romain Rollanda.

Oto krótkie dzieje oskarżonego i to procesu. W roku 1915 Henri Guilbeaux udaje się na zaproszenie Romain Rollanda do Genewy gdzie wydaje pismo pacyfistyczne „Demain”, zblizone kierunkowo do ruchu zimmerwaldzkiego. Władze francuskie oskarżają Guilbeaux, że na wydanie wspomnianego pisma otrzymywał on pieniądze z Niemiec, oraz że utrzymywał zażyłe stosunki z agentami propagandy niemieckiej, niejakim Szlezyngerem i Wolfem.

Na tej podstawie skazany zostaje Guilbeaux zaocznie przez trybunał wojskowy na karę śmierci. Nie mając najmniejszego zamiaru zawisnąć na szubienicy Guilbeaux udaje się do Rosji, a stamtąd do Niemiec. W roku 1931, gnany nostał, przekracza granicę francuską i oddaje się dobrowolnie do dyspozycji władz sądowych.

Rewizja procesu Guilbeaux odbyła się w tej samej sali, gdzie przed przeszło 30 laty sądzono Dreyfusa. Zapewne przypadek, ale jakże charakterystyczny i niemal symboliczny. I tu i tam oskarżenie o zdradę stanu, wysrane z palca; i tu i tam na tle i dookoła procesu walka dwóch odłamów społeczeństwa. Koła szowinistyczne i hurra - patriotyczne z jednej, a cała szczerze postępową opinią społeczną i elita umysłowa Francji z drugiej strony.

Z napięciem śledziła demokracja francuska tok obrad, z niecierpliwością oczekiwała wyroku. Chodziło naturalnie w pierwszym rzędzie o naprawienie tragicznej omyłki sądowej, chodziło o losy jednostki, która padła ofiarą „sprawiedliwości” sądów wojennych. Ale jednocześnie chodziło o stwierdzenie, czy spuścizna lat wojennych, czy atmosfera szowinizmu, czy psychoza węszenia szpiegostwa i zdrady nadal panuje w kraju po piętnastu latach pokoju?

Akt oskarżenia, na podstawie którego skazano w swoim czasie Guilbeaux oparty jest od początku do końca na wiadomościach kłamliwych, przekręcaniach faktów, jednym słowem znajduje się na „poziomiu”. Jaspem jest, że chodziło

wówczas nie tyle o wykrycie prawdy, o skonstatowanie istotnego stanu rzeczy, ile o tępienie i skompromitowanie każdego odruchu pa cyfistycznego.

Ale bardziej bodaj godnym uwagi, niż świadomą przekręcanie faktów, jest zdumiewająca, rozbrajająca, humorystyczna ignoracja autorów aktu oskarżenia i ich policyjnych informatorów. Pod tym względem śmiało można zakwalifikować akt oskarżenia, jako wspólny utwór humorystyczny. Warto by przytoczyć ten dokument w całości, ale brak miejsca zmusza do podania na chybił trafił kilku pereł, dostatecznie zresztą świadczących o „poziomiu” dokumentu i atmosferze, w jakiej skazano Guilbeaux na śmierć.

Z aktu oskarżenia dowiedzieć się możemy, że Guilbeaux utrzymywał w Szwajcarii stosunki z „anarchistami” rosyjskimi, Leninem, Trockim, Lunaczarskim itd. Słynna działaczka socjalistyczna i pacyfistyczna, jedna z organizatorów ruchu zimmerwaldzkiego, Angelika Bałabanow, jest — według raportu policyjnego — „mężczyzną. Wśród współpracowników pisma „Demain” wlicza akt oskarżenia między innymi „filozofa” Augusta Forela i „kochankę Lenina”, Aleksandrę Kolontaj. Wreszcie z raportu pułkownika Pageota dowiadujemy się, że Guilbeaux utrzymywał stosunki z ambasadą niemiecką za pośrednictwem niejakiego Wolfa. Otóż ów niebezpieczny agent Wolf okazał się... kotem domowym Guilbeaux.

Rewizja procesu odbywała się w nieco innej atmosferze, niż w okresie psychozy wojennej. Oskarżenie i obrona powołały długi szereg świadków. Oskarżonego bronił słynny adwokat Henryk Thores.

Tym razem wielki obrońca nie unosił się, nie używał tonów patetycznych. Działal jedynie i włącznie bronił zabójczej ironji. I trzeba przyznać, że była to w tym wypadku broń najlepsza, najskuteczniejsza.

Już w pierwszym dniu procesu mało co pozostało z aktu oskarżenia. Niebezpieczny agent niemiecki, Szlezynger, okazał się literatem i pacyfistą niemieckim, działającym na terenie Szwajcarii, (oświadczył to wezwany w charakterze świadka agent wywiadu francuskiego). Dowiedziano się, że najmniej niebezpieczny agent Wolf był poprostu... domowym kotem Guilbeaux, niebezpiecznym może dla myszy, ale w żadnym wypadku nie dla francuskiej racji stanu. Dowiedziano się nareszcie, że pis-

mo Guilbeaux, „Demain”, — „Jutro” — rzekomo subsydjowane przez państwa centralne, gwałtownie atakowało Wilhelma II i Franciszka Józefa, gloryfikując jednocześnie czyn Fryderyka Adlera, który zabił austriackiego premiera. Jako świadkowie obrony stanęli przed sądem najwybitniejsi przedstawiciele francuskiego świata naukowego, literackiego i politycznego. Prawdziwa defilada elity umysłowej Francji. Przywódcy socjalistyczni Jean Longuet i Louis Pierard, prezydent francuskiej „Ligi obrony praw człowieka” Victor Basch, generalny sekretarz tejże organizacji Emill Kohn, znakomity fizyk prof. Langewin, słynny artysta - malarz Fran Mazerel, autor „Żywotów męczenników” — Jerzy Duhamel, pisarze Piere Szire i L. Durtain i wielu, wielu innych.

„Guilbeaux — oświadczył Victor Basch — tem tylko zgrzeszył, że miał słusność”

„Idee, za które skazano Guilbeaux, są dziś ideami burżuazyjnymi, co więcej niemal rządowymi” — woła Jerzy Duhamel i dodaje: „Wiele podróżuję. Po wyroku skazującym Guilbeaux trudno mi będzie stanąć przed publicznością zagraniczną!”

A znany pacyfista, prezydent „międzynarodowej ligi walki o pokój”, Georges Pisch, oświadcza, zwracając się do trybunału: „Pozwólcie mi powiedzieć wam szczerą prawdę. Nie jest pięknym to, co się tu odbywa”.

I oto następuje najbardziej sensacyjny moment procesu. Podnosi się urzędowy oskarżyciel i oświadcza, że wobec wymowy faktów zrzeka się oskarżenia. Tem samym Guilbeaux zostaje uniewinniony i zrehabilitowany. Obrońca Forres tymczasem w patetycznych słowach wychwala sumiennosc oskarżyciela i sprawiedliwość sędziów francuskich. W ten sposób proces, rozpoczęty w atmosferze zdenerwowania i podniecenia, skończył się prawdziwą sielanką.

S. Babad.

Prof.  
**FELIKS HALPERN**  
wznowił lekcje gry  
fortepianowej

**SIENKIEWICZA 20**  
front, II p.



W roku 1933 Banda Wesolków Pogorzelska  
**Dymsha Ferton Tom Sielański**

zasypią Łódź Bombami humoru i dowcipu w rewelacyjnej komedji

**Romeo i Julcja**

Sp. z o. odp.

# Współpraca Polski z Sowiecami

Oświadczenia min. Łukasiewicza i kom. Kalinina

Wczoraj podczas uroczystości wręczania listów uwierzytelniających nowy poseł polski w Moskwie, p. Łukasiewicz wygłosił w języku polskim przemówienie, w którym, między innymi, zaznaczył zadowolenie, że stanowisko swoje obejmuje w momencie, gdy stosunki pokojowego współżycia i dobrego sąsiedztwa wzmocnione są wydatnie przez zawarcie paktu o nieagresji oraz konwencji koncyliacyjnej. Doniosłość aktów tych dla pogłębienia w obu krajach atmosfery wzajemnego zaufania i dla stabilizacji, opartej na poszanowaniu obowiązujących oba nasze państwa traktatów doceniona została w Polsce należycie przez jednomyślną pod tym względem opinię publiczną.

Podpisane ostatnio umowy — mówił dalej p. Łukasiewicz — świadczą, iż „obustronna dobra wola i chęć dojścia do porozumienia przyczynić się mogą skutecznie w stosunkach międzynarodowych do usunięcia istniejących uprzedzeń i stworzenia dobrej podstawy dla pozytywnej i owocnej współpracy między naszymi państwami”.

Prezes Kalinin odpowiedział przemówieniem, wygłoszonym w języku rosyjskim. Mówił on między innymi:

„Całkowicie podzielam zdanie pańskie, że państwa nasze

Dziś zwolniono za kaucją 500 zł. Stefana Olpińskiego, słynnego z procesu o zniesławienie b. min. Starzyńskiego a aresztowanego ostatnio pod zarzutem skłaniania świadków do fałszywych zeznań.

mają wiele wspólnych żywotnych interesów, pogłębionych znaczną długością wspólnych granic państwowych. Dlatego zgadzam się również z panem co do wielkiego znaczenia paktu o nieagresji i konwencji koncyliacyjnej, zawartej ostatnio pomiędzy naszymi państwami i udziałem pańskiego poprzednika pana Patka.

Zawarcie tego paktu było spotkane z wielką satysfakcją

przez społeczeństwo związku socjalistycznych rad, które zawsze przywiązywało wielką wagę do utrzymania „dobrych sąsiedzkich stosunków z Rzeczpospolitą Polską.

Pakt nieagresji, obok traktatu pokojowego z dnia 18 marca 1921 roku, stwarza podstawy, sprzyjające dalszemu wzmocnieniu i rozwojowi stosunków pomiędzy naszymi państwami”.

## Proces brzeski 7 b. m.

Zmiany w komplecie sądu i na ławie obrończej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak już donosiliśmy, proces brzeski przed sądem apelacyjnym wyznaczony został na 7 b. m. Skład

sędziów, mających rozstrzygnąć tę sprawę, uległ ostatnio zmianie, a mianowicie na miejsce sędziego Krasowskiego wyznaczony został sędzia Wyczański. Jak słychać, ma

ją zająć także zmiany na ławie obrończej. Naogół wszyscy obrońcy staną, jednakże adw. Szurlej — obrońca Witosa — znajduje się w tej chwili zagranicą, zaś adw. Urbanowicz, obrońca Kiernika, przed paru dniami złamał nogę w Zakopanem i 7 lutego jeszcze nie będzie mógł stanąć.



## Sąd uniewinnił Kowalską

oskarżoną o szantaż i spowodowane samobójstwo Rawity Ostrowskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W oddziale XV sądu grodzkiego w Warszawie znalazł się sensacyjny proces na tle szantażu Jadwigi Kowalskiej.

Inż. Eustachy Rawita - Ostrowski, właściciel majątku Redno, oraz prezes jednej z największych firm budowlano-melioracyjnych, ożenił się przed 30 laty. W roku 1920 do spokojnego życia rodzinnego Rawity - Ostrowskiego weszła Jadwiga Kowalska, nauczycielka szkoły ludowej w majątku inżyniera. Kowalska uważała inżyniera za zobowiązanego do materialnego zabezpieczenia jej życia. Na tem tle rozpoczęły się długotrwałe pertraktacje. Inż. Ostrowski, po porozumieniu się z żoną, którą wtajemniczył w całą sprawę, postanowił radykalnie zerwać romans w 1930 roku i wypłacić Kowalskiej gotówką i akcjami około 30.000 zł., otrzymując wzajemnie rejentalne zrzeczenie się wszelkich pretensji.

Po dwóch latach Kowalska ponownie odezwała się. Akcje spadły, Kowalska domagała się więc od b. przyjaciela realniejszych wartości. Rawita - Ostrowski uległ tym żądaniom i wpłacił Kowalskiej około 15 tys. zł.

W przededniu Bożego Narodzenia do XIII komisariatu p. p. zgłosił się w stanie silnego zdenerwowania inż. Rawita - Ostrowski wraz z żoną. Oboje złożyli zameldowanie, że są szantażowani przez Jadwigę Kowalską. Dalszy bieg wypadków jest wręcz niezrozumiały. Po powrocie do domu Rawita -

Ostrowski natychmiast zatelefonował do Kowalskiej i zawiadomił ją, że żona jego złożyła przeciwko niej skargę o szantaż. „Ratuj się i uciekaj z Warszawy”. Kowalska na to odpowiedziała, że do żadnej winy się nie poczuwa i spokojnie czeka na przybycie policji.

O godz. 8-ej rano rano inż. Kowalska została aresztowana, o godz. zaś 9-ej rano tego dnia inż. Ostrowski popełnił samobójstwo. Wczoraj tajemnicze dzieje niezwykłego trójkąta małżeńskiego były rozpatrywane przez sąd, gdzie Kowalska stała pod zarzutem szantażu. Do sądu grodzkiego przybył przedstawiciel urzędu prokuratorskiego, podprok. Lejzerman. Jako oskarżyciel posiłkowy występując adw. Michał Skoczynski, obrońca Kowalskiej wnoszą adw. dr. Zygmunt Hofmokr - Ostrowski. Kowalska odpowiada z wolnej stopy, gdyż przed kilku dniami została zwolniona z więzienia.

Na wstępie rozprawy oskarżyciel publiczny wnosi o dołączenie kilku nowych listów, które mają wskazywać na to, że Kowalska utrzymywała stosunki z licznymi mężczyznami. Kowalska, drobna szatynka, lat około 36, zdaje się być zaskoczona. Obrońca szantażystki wnosi o zarządzenie przerwy. Po przerwie sąd zarządza dołączenie listów. Prok. domaga się rozprawy przy drzwiach zamkniętych, ze względu na interes moralności publicznej.

Adw. Hofmokr - Ostrowski oponuje. Sędzia Czalczyński odrzuca wnioski i obrony i zarządza tajność rozpraw. Licznie

zgrupowani na sali przedstawiciele sfer towarzyskich Warszawy zostają usunięci.

Późnym wieczorem zapadł wyrok uniewinniający.

## Batalja hokejowa w Krynicy

Ł.K.S. gra dziś dodatkowy mecz z A.Z.S. (Poznań)

KRYNICA, 3. 2. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski rozegrano w godzinach południowych mecz pomiędzy lwowską Pogonią a wileńskim Ogniskiem.

POGOŃ — OGNISKO 1:1 (1:0, 0:0:1).

W pierwszych minutach gry punkt dla Pogoni pada ze strzału Kuchara, a druga tereja, mimo ambitej gry obu ataków upływa bezbramkowo. W trzeciej atakuje stale Ognisko, gra ożywia się i wreszcie wyrównującą bramkę zdobywa Godlewski II. Sędziował dobrze p. T. Sachs.

LEGJA — ŁKS 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)

Mecz hokejowy pomiędzy warszawską Legją a ŁKS rozegrany został dopiero o godz. 9 wiecz. Zakochywał się on nikłym zwycięstwem Legji, dla której jedyną bramkę uzyskał w drugiej tereji Rybicki. Gra mało interesująca i poziom dość niski, zwłaszcza, że ŁKS ograniczał się do defenzywy, pragnąc uzyskać możliwie najlepszy wynik. Sędziował p. Sachs.

AZS (W-wa) — SOKÓŁ 1:1 (0:1, 0:0, 1:0)

Ostatni mecz AZS. warszawskiego z Sokółem krakowskim zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

AZS grał bez Kowalskiego a Sokół z dwoma rezerwowymi. Gra zacięta, tempo ostre z lekką przewagą dla Sokola. Bramki zdobyli: Adamowski dla Warszawy i Wołkowski dla Sokola. Również i te zawody sędziował łodzianin p. T. Sachs.

Po tych wynikach tabele rozgrywek w poszczególnych grupach są następujące. Grupa pierwsza: Pogoń pkt. 4, bramki 2:1, AZS (Warszawa) 3 pkt., br. 3:2, Sokół pkt. 3, br. 6:3, Ognisko pkt. 1, br. 3:8. Grupa druga: Legja pkt. 4, bramki 2:0, ŁKS pkt. 1, br. 2:3 AZS (Poznań) pkt. 1, br. 2:3.

Wobec powyższego do półfinałów w grupie pierwszej wchodzi

wy, pogrzeb odbył się w ścisłym gronie najbliższej rodziny i kilku przyjaciół, bez żadnego specjalnego ceremoniału i bez przemówień. Zwłoki Galsworthy'ego zostały spalone w krematorium.

## Sprawa za spoliczkowanie Nowaczyńskiego odroczone

Sprawa p. Tadeusza Ryskalczyka, studenta, członka Legionu Młodych, o spowodowanie Adolfowi Nowaczyńskiemu ciężkiego uszkodzenia cielesnego rozpatrywana była wczoraj przez sąd apelacyjny.

T. Ryskalczyk podszedł do p. Nowaczyńskiego w foyer teatru Polskiego i uderzył w twarz, naruszając oko, które było już zagrożone przy uprzednim wypadku pobicia p. Nowaczyńskiego.

W nastęztwie p. Nowaczyński musiał poddać się operacji i zastąpieniu niezdolnego już oka protezą.

Sąd okręgowy wydał wyrok, skazując p. Ryskalczyka na rok więzienia.

W apelacji obronę wnoszą adwokaci Stanisław Święcicki i Franciszek Paschalski. Sądowi apelacyjnemu przewodniczy sędzia Zubelewicz.

Sprawa została odroczone do nowego terminu. Sąd postanowił wwać na rozprawę Ryskalczyka i jeszcze raz przesłuchać Nowaczyńskiego.

## Wysiłki ligi narodów

w celu zażegnania wojny w Ameryce

GENEWA, 3. 2. (PAT). Rada ligi narodów na dzisiejszym posiedzeniu zajęła się ponownie sporem kolumbijsko - peruwjańskim.

Referent zaproponował wysłanie do Peru telegramu potępiającego w sposób zdecydowany wszelką ewentualną akcję zbrojną Peru, celem przywrócenia przez Kolumbię swej władzy nad terytorjami, które należą do niej na mocy traktatów.

W dyskusji interesującą deklarację złożył delegat niemiecki von Keller, który w poprzedniej debacie

na ten temat nie zabierał głosu co było wówczas żywo komentowane. Oświadczył on m. in.: podzielał nadzieję, że wysiłki rady doprowadzą do wyników zgodnych z traktatami i zasadą nienaruszalności terytorjalnych państw. Dalej delegat niemiecki podkreślił konieczność pokojowego załatwienia tego rodzaju konfliktów.

W konkluzji rada postanowiła wysłać wspomniany telegram do Peru, domagając się raz jeszcze stosowania zasady nienaruszalności traktatów.

## Dymisja rządu łotewskiego

za projekt likwidacji szkół mniejszościowych

RYGA, 3. 2. (PAT). Rządowy projekt likwidacji szkół mniejszościowych wniesiony do sejmu w dniu dzisiejszym został w głosowaniu odrzucony przygniatającą większością głosów. Za projektem oddano zaledwie 25 głosów, przeciw

ko 64.

Po wyniku głosowania premier zwołał posiedzenie rady ministrów. O godz. 10,20 wiecz. ogłosił on w sejmie, że rząd podał się do dymisji, wobec czego rozpoczęło się przesilenie gabinetowe.

MASKARADA „PICCADILLY” dnia 4 lutego b. r. W FILHARMONJI

## Linja Herby-Gdynia

uruchomiona będzie w marcu

W tych dniach bawili w Warszawie przedstawiciele Banque des Pays du Nord i Schneider Creusot p. p.: Kochl i Benezit, którzy przeprowadzili z ministerstwami skarbu i komunikacji szereg rozmów, dotyczących uruchomienia i eksploatacji nowowbudowanej linii Her-

by — Gdynia. Jak się dowiaduje agencja Iskra ostateczne uruchomienie linii nastąpi w pierwszych dniach marca roku bież. Eksploatację linii obejmują Polskiego Koleje Państwowe na rachunek Towarzystwa Kolejowego Polsko - Francuskiego.

Film, oklaskiwany  
przez miliony!

Film—rewelacja!

Hallo, Paryż!

Hallo, Berlin!

genjalne dzieło  
reżyserji

**J. DUVIVIERA**

twórcy

„Dawida Goldera”

Prezydent rządu  
chińskiego  
jako kuracjusz  
w Karlsbadzie

W ubiegłym tygodniu przybył do Karlsbadu samochodem z Norymbergi prezydent rządu chińskiego Wang Ching Wei w towarzystwie żony i córki. Jego otoczenie stanowią: sekretarz osobisty Chang, oraz przyboczni lekarze dr. Loh i dr. Noll. Konsultującym lekarzem jest dr. Oskar Simon. Dostojni goście w imieniu rady miejskiej zostali powitani przez dyrektora zdrojowiska p. Gitschnera; zamieszkali w sanatorium „Bellevue” i zamierzają zabawić w Karlsbadzie do połowy przyszłego miesiąca.

W ciągu listopada i grudnia roku ub. bawiła w Karlsbadzie w celach kuracyjnych, jugosłowiańska królowa Marja.

# Winna afera węgierska

## Samobójstwo pos. rządowego Galffiego.- W czyich kieszeniach utonęły pieniądze, przeznaczone na propagandę węgierskiego wina?

(Specjalna służba korespondencyjna)

Budapeszt, w lutym.

W tych dniach w zagadkowych okolicznościach zmarł nagle poseł partji rządowej, Dionys Galffi. Według komunikatu policyjnego, Galffi, ostabiony gripą, wypadł z okna swego mieszkania, znajdującego się na czwartym piętrze

Ponieważ jeszcze w ub. sobotę Galffi widziany był kilkakrotnie w mieście, takie objaśnienie przyczyn śmierci budziło podejrzenia. Począto mówić, że nie chodzi tu wcale o nieszczęśliwy wypadek. Rzeczywiście okazało się, że poseł Galffi, liczący dopiero 30 lat, popełnił samobójstwo. Przyczyny dotychczas nie zostały całkowicie ustalone. Galffi utrzymywał ściśle stosunki z radcą rządowym, Dionizym Laskavem, który przed dwoma tygodniami znikł ze Szwajcarii, gdzie był zarządcą węgierskich winiarni państwowych, założonych tam przez ministerstwo rolnictwa dla propagandy wina węgierskiego. Już w grudniu pisma obojętne pisały, że propaganda wina pochłania olbrzymie kwoty i że obciąża budżet kwotą 10 milionów pengő rocznie

Rząd utworzył składy wina w Wiedniu, Berlinie, Monachium, Hamburgu, Kopenhadze, Londynie, Warszawie i Pradze. W Szwajcarii zaś siedem winiarni. Na rachunek państwa węgierskiego zakupiono zagranicą siedem specjalnych domów za 16.850.000 pengő. Wewnętrzne urządzenie kosztowało dalszych 663.000 pengő. Państwowy rząd gospodarki winnej w Budafoku pod Budapesztem zaku-

pił dla winiarni zagranicznych różnych win za 5 milionów pengő. Z zapasów tych leży dotychczas 30.000 hektolitrow. Akcja propagandystyczna pierwotnie finansowana była przez bank węgiersko-włoski w Budapeszcie, który jednak w roku 1931 wypowiedział kredyt w wysokości 3 milionów franków szwajcarskich, 160.000 dolarów i 4.500 funtów szterlingów. Aczkolwiek rząd węgierski we wszystkich umowach, jakie zawarł ze stronami zagranicznymi, przejął wszelkie gwarancje, już w roku ubiegłym nie wypłacono żadnych pieniędzy byłym właścicielom domów, ani też dostawcom urządzeń wewnętrznych. Rząd Gőbősa zabronił wprost przekazywać jakiegokolwiek kwoty na ten cel. Dochody winiarni z powodu powszechnego kryzysu gospodarczego stale się zmniejszały

tak, że jedna winiarnia po drugiej upadała. Ostatnio zamknięto siedem winiarni w Szwajcarii, będących pod zarządem wspomnianego radcy Laskaya, odznaczonego krzyżem zasługi II klasy. Jest to najwyższe odznaczenie, jakie może spotkać obywatela węgierskiego.

Z interpelacji posła Mikołaja Lazara opinia publiczna dowiedziała się w ubiegłym tygodniu, że Laskay otrzymał pono od rządu 1.648.000 franków szwajcarskich, z czego sprzeniewierzył milion franków. Gdy nie mógł wymóc od rządu dalszych pieniędzy, znikł ze Szwajcarii. W pismach budapeszteńskich pojawiła się jednak wiadomość, że Laskay zdefraudował wszystkie miliony, jakie rząd węgierski wyasygnował na propagandę wina zagranicą. Zda się jednak, że tak sprawa się nie przedstawia, chociaż prokura-

torja ściga Laskaya listem gończym.

W sobotę „Uj Nemzedek” oznajmił, że Laskay znajduje się we Wiedniu i że zdecydowany jest powiedzieć wszystko o propagandzie wina. W kilka godzin po pojawieniu się tej wiadomości, poseł Galffi wyskoczył z okna swego mieszkania i poniósł śmierć na miejscu. Samobójstwo to jest tylko pierwszym ogniwem w łańcuchu skandalów. Pieniądze, przeznaczone na propagandę wina, szły również na propagandę rewizji granic i z tych też pieniędzy wzbogacały się niektóre czynniki, zbliżone do rządu. Tylko znikomą kwotę z tych milionów przeznaczono na propagandę wina, podczas gdy lwia część funduszy pochłaniała propaganda przeciwko traktatom pokojowym, a reszta utonęła w kieszeniach wpływowych posłów i różnych przedsiębiorców.

Oprócz zmarłego Galffiego wymienia się jeszcze bardziej wpływowego posła rządowego, jako drugiego uczestnika afery. Laskay, który leży chory we Wiedniu, jest pono niewinny i umyślnie poświęcił się, aby ratować faktycznych winowajców. Według doniesień „Uj Nemzedek”, leży w skromnym mieszkaniu, w jakim nie przebywałby człowiek z milionami franków szwajcarskich.

Węgierska opinia publiczna z wielkim napięciem śledzi przebieg wypadków w związku z olbrzymią defraudacją i śmiercią samobójczą posła rządowego Dionizego Galffiego.

S. G.

## Nowy gabinet francuski



Od lewej: de Monzie (oświata) — Danielou (opieka społeczna) — Chautemps (sprawy wewnętrzne — drugi rząd) — Daladier (premier) — Paul Boncour (sprawy wewnętrzne) — Eynac (poczta).

# Gasnące płomienie

Nr. 7 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 4 lutego 1933 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

## MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

Elegancki młodzian położył na kanapie tygodniki i cofnął się do drzwi, obrzucając całe towarzystwo podejrzliwym wzrokiem. Z kuchni jeszcze raz usłyszano jego śpiewny głos: „Zegnam”.

— Był to niestety siostrzeniec żony — Tadeusz Piaskowski — rzucił w formie nic nie wyjaśniającego tłumaczenia kapitan Romski i wciąż jeszcze zachmurzony zaprosił inżynierów z powrotem na górę.

ROZDZIAŁ III.

— Kapitan Romski zapytał tonem ostrym i surowym: — Proszę o konkretną odpowiedź — czego panowie chcą odemnie? — Nastąpiła chwilowa cisza.

— Rady — rzucił Rheinbaben.

— Współpracy — dodał Renn.

— Kto finansuje wasze wynalazki? — padło drugie pytanie.

— Dotychczas na realizację naszych wynalazków został zużyty cały mój majątek. Znana ci fa-

bryka biszkoptów i makaronów Paule Renn et Comp — własność mego ojca a następnie moja, — przestała istnieć. Co się zaś tyczy Rheinbabena, nie jest on komiwojażerem artykułów aptecznych, za jakiego się podał, ale posiadaczem dóbr ziemskich. Otóż jego majątek ziemski również uległ skurczeniu, ale jeszcze istnieje.

— A ja, oprócz mojej gaży kapitańskiej wraz z dodatkami za loty, nic nie posiadam i, jeżeli mam być szczerym, nie rozumiem takiej współpracy, w której z jednej strony występuje myśl i kapitał, a z drugiej bujda o słowiańskim mistycyzmie, czy też tak zwana rada.

— Z przeproszeniem — przerwał Rheinbaben, — myśl i złoto niezawsze wystarczą o ile brak im woli i wyraźnego programu. Tej silnej woli i tego wyraźnego programu szukamy u pana, a jeżeli pan nie potrafi zadowolić naszych oczekiwań, wówczas pożegnamy się.

— Silna wola — to już coś konkretniejszego — mruknął Romski.

— Panowie! — po kolei, planowo i spokojnie — wtrącił Renn. — Słuchajcie nas, Andrzeju, trzy godziny, posłuchaj jeszcze z pół godzinki. Będziecie mieli dość czasu na rzucanie błyskawic.

— Więc słucham.

— Otóż, zastanawialiśmy się z Frytzem jak zużytkować naszą potęgę i Frytz najniespodziewaniej w świetle opowiedział się za ofiarowaniem wynalazku III Międzynarodowce, bo uważa, że tylko Komintern może zbawić ludzkość...

— Przepraszam, ty zmieniasz treść mych myśli.

i słów. Bynajmniej nie uważam, że tylko komunizm może zbawić ludzkość i cywilizację. Nie! Komunista nie jestem, z tej prostej przyczyny, że nie wierzę, aby sprawiedliwy porządek rzeczy na ziemi mógł być zbudowany na krwi, nędzy i gwałcie. Panowie w 1918 roku prawdopodobnie nie byli w Rosji, a ja byłem — więc niestety wiem, jak i na czym budowano ustrój komunistyczny. Ale z drugiej strony sądzę, że biała rasa obecnie przeżywa kryzys moralny, którego przyczyną tkwi we wzrastającej rozpiętości pomiędzy szalonym postępem w dziedzinie techniki, nauk ścisłych i stosunków moralnych; co powoduje, że wszystkie wynalazki, choćby takie jak nasze, są przeznaczane nie na ogóle dobro, lecz na ogólne zło.

Poza garstką idealistów manjaków nikt nie przeciwstawia prawa bezprawiu, gdyż prawo zastąpiło siłą i gwałtem oraz świadomie kłamliwą propagandą. Ten rozpaczliwy stan pochylni moralnej, po której toczy się ludzkość jest wytworem kultu złota, dzielącego ludzi nie na dobrych i złych, lecz na bogatych i biednych, wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, szanowanych podleców i lekceważonych, głupich wołów roboczych!... Chcę, aby kult złota został zastąpiony przez kult pracy; chcę, aby ludzkość powróciła na poziom moralny już nie Kazana na Górze, ale chociażby Sokratesa. Ludzkość musi wyjść z matni złotego cielca, a ponieważ fetysz złota może być zniszczony obecnie tylko przez fetysz czerwonego sztandaru, więc proponowałem Rennowi lot do Moskwy.

(d. c. n.)

## GŁOS LEKARSKI

## Feljeton

## Płaczą!

Dwum badaczom rumuńskim, Michail i Vancea udało się przez sporządzenie wyciągu z gruczołów Izowych stwierdzić działanie tych wydzielin na skład chemiczny krwi, na jej ciśnienie i na psychikę. Okazuje się, że gruczoły Izowe wydzielają hormon, działający kojąco na system nerwowy, przywracając równowagę w składzie chemicznym krwi, natuszczoną w czasie przynębienia, w ciśnieniu krwi itd.

Tak więc natura dba o człowieka nawet wówczas, gdy każe mu płakać.

Od dawna już przypuszczano, że płacz jest nie tylko wyrazem smutku, przynębienia, zawodu, czy bólu — lecz że posiada on refleksyjny wpływ na psychikę ludzką.

Dzieci, idąc za popędem instynktu, poddają się płaczowi łatwo i bez oporu. To może krótkotrwałość tragedji w życiu dziecka. Zwykliśmy zawsze tęsknie spoglądać wstecz, wspominając dni beztrudnego dzieciństwa. Ale żadnemu z nas nie przyszło na myśl, że powodem tej beztrudności, tego przedkiego zapomnienia zła, smutków i bólów rozlicznych, są łzy, ciurkiem swobodnie płynące po twarzy...

A zatem nie hamujmy łez... Jest źle, jesteśmy dziś wszyscy przynębieni, jesteśmy psychicznie rozbiti, — płaczą! Głośno, bez obłędu, bez dobrego tonu, bez idyotycznych przesądów, że nie wypada, że to mazgajstwo. Nonsens! Jest to dziś jedyne, ulgę przynoszące odprężenie dla zdeprecjonowanej psychiki naszej.

Płaczą serdecznie! Niech łzy płyną ciurkiem po rozmazanej twarzy, po policzkach, szeroko, aż poprzez wystający podbródek, niech płyną na... Wypłaczą się mocno, dokumentnie, raz na zawsze. Potem będzie nam lepiej. Wraz ze łzami przyjdzie odprężenie.

Hormony gruczołów Izowych wydzielone do krwi, przywrócą równowagę w jej składzie chemicznym i podziałają kojąco na system nerwowy. Będziemy znowu na czas jakiś pogodni, uśmiechnięci, uprzejmi, rześni patrzący w twarz groźnemu jutru — aż nam się znowu na płacz nie zbierze...

Rada tania, niekosztowna, a więc do przeprowadzenia.

A zawsze przecież wierzyłem, że rada na kryzys się znajdzie!

Zet.

## Dr. A. BESREDKA

## Bakterje nie wywołują choroby jeśli nie natrafiają na odpowiednie podłoże

Paryż, w styczniu.  
Niema choroby infekcyjnej — bez zarazków; pewnem jest wszakże, że same zarazki nie wystarczają do wywołania choroby; muszą one natrafić na odpowiedni grunt.

Doświadczenie uczy, że zarazek może nas zaatakować za pośrednictwem pewnych narządów, w niektórych przypadkach za pośrednictwem tylko jednego organu. Jeżeli zarazek, nawet bardzo zjadliwy, dostanie się w naszym organizmie na teren mu nieodpowiadający, wówczas niema niebezpieczeństwa wybuchu choroby; zarazek nie będzie się mógł w warunkach dla niego nieodpowiednich rozwijać. Tak więc warunkiem wybuchu choroby jest nie tylko obecność zjadliwego zarazka, lecz w równym stopniu brama, przez którą zarazek dostać się może do naszego organizmu.

Weźmy dla przykładu dur brzuszny (tyfus). Każdy laik wie o tem, że przed chorym na tyfus nie potrzeba uciekać, by uniknąć zakażenia. Zarazek durowa brzuszna atakuje bowiem człowieka przez drogę ustną; siedliskiem jego jest przewód pokarmowy. Można więc bez żadnej obawy mieszkać razem z chorym na tyfus, można tem samem powietrzem oddychać, można śmiało dotykać tych samych przedmiotów, tej samej bielizny. Musimy tylko zwracać pedantyczną uwagę na to, by wszędzie to, co styka się z naszymi ustami było bezwzględnie pozbawione żywych zarazków tyfusu. Nie wolno zatem dotknąć ust ręką, którąbyś przed chwilą podał choremu. Jeżeli zasiadamy do jedzenia, musimy przedtem dokładnie wymyć ręce mydłem i ciepłą wodą. Potrawy muszą być przygotowane poza pokojem chorego, by uniknąć możliwości kontaktu z zarazkami.

To samo odnosi się do czernicy i do cholery.

Jeden z moich kolegów, zwany bakterjolog, wezwany został do zwalczania ciężkiej epidemji cholery. Przybywszy do baraku epidemicznego, zastał niemile zaskoczony paniką, jaka panowała wśród personelu sanitarnego, obawiającego się zakażenia ciężką chorobą. Aby wpłynąć uspokajająco na podwładnych mu sanitariuszy i przekonać ich o tem, że racjonalna ochrona osobista zapobiega infekcji, przebywał prawie cały czas w salach dla chorych, a nawet jadł razem z chorymi — ograniczył konieczne środki zapobiegawcze tylko do pedantycznej czystości, dokładnego mycia rąk przed każdym jedzeniem — poza tem zaś, ze względu na to, że jadł w sali chorych, każdą potrawę przed spożyciem, przeprowadzał przez płomień. Broniąc w ten sposób jedynej bramy wejściowej, jaką jest dla zarazków cholery jama ustna, mógł wystawić się na najgroźniejsze niebezpieczeństwo bez obawy infekcji.

Specjalną bramą wejścia dla szeregu zarazków stanowi też skóra. Skóra jest bramą wejścia dla zarazków ropotwórczych, t. zw. gronkowców i pałeczkowców, poza tem zaś dla bardzo groźnego i znanego

zwłaszcza w weterynarji, zarazka węgliką.

Świnka morska jest niesłychanie wrażliwa na zarazek węgliką. Wystarczy jeden jedyny zarazek węgliką dla wywołania u świnki morskiej śmiertelnego zakażenia; bez względu na to, gdzie ten zarazek wstrzyknijemy: czy pod skórę, czy do żyły, czy wprost do jamy brzusznej, wynik jest zawsze dla zwierząt fatalny. Każdy bakterjolog wie o tem doskonale. Przy takiej iniekcji wprowadzono jednak igłę strzykawki poprzez skórę i przez to zakażano ją.

Tymczasem okazuje się dziś, że wiadomości nasze o sposobie zakażenia świnki morskiej zarazkiem węgliką były bardzo niedokładne. Ścisłe doświadczenia wykazały w sposób niewątpliwy, że jedyną bramą wejścia dla zarazka węgliką jest jedynie i wyłącznie skóra. Jeżeli wprowadzimy zarazek węgliką

w ten sposób, by bezwzględnie uchronić skórę od kontaktu z samym zarazkiem — wówczas wolno nam bezkarnie wstrzyknąć 4wince morskiej setki dawek śmiertelnych zarazka węgliką wprost do krwi, czy do jamy brzusznej, czy nawet pod samą skórę (!), nie wywołując tem żadnej reakcji chorobowej u zwierzęcia. (Można np. wprowadzić zarazki węgliką w szklanej ampulce, by w ten sposób uchronić skórę od kontaktu z zarazkiem i po wprowadzeniu tej ampulki pod skórę, lub do jamy brzusznej, rozbić ją tam przez zgniecenie i uwolnić żywe zarazki.

W ten sposób przekonaliśmy się o paradoksalnym fakcie, że o śmierci lub życiu zakażonej węgliką świnki morskiej decyduje nie sam zarazek węgliką, lecz brama, przez którą został do organizmu wprowadzony...

## Sanatorium przeciwgruźlicze na Chojnach

(Reportaż)

Na ulicy, przypominającej aleję parkową, stoi biały gmach. Na nim umieszczona tabliczka obwieszcza: „Sanatorium dla lekko-gruźliczych. Magistrat m. Łodzi”. Okna na parterze zakratowane.

Dzwonię. — Otwiera siostra pokonna. Znajomiona z celem mojej wizyty, zastanawia się chwilę, potem gościnnym k- stem prosi do wnętrza.

Jestem w dużej sali, dziwnie panująca cisza. Zupełnie jakbyśmy sami byli w całym tym gmachu.

— Co jest powodem tej ciszy? — pytam.

Siostra objaśnia mi, uśmiechając się, iż jest to pora leżakowania, obowiązuje więc t. zw. „cicha weranda”.

Podajam za siostrą, by obejrzeć pokoje, w których zamieszkuje chorzy. Najprzód pokój męskie (cały pawilon dzieli się na dwie połowy — męską i żeńską); jasne, słoneczne, dwa, lub trzy osobowe pokoiki, nie robią weale wrażenia sanatoryjnych. Czystość panuje wzorowa. W każdym pokoju kompletne umeblowanie zapewnia kuracjuszom wszelkie wygody.

Obejrzałem jadalnię, wspólną dla wszystkich chorych, utrzymaną w tym samym tonie, i wyszedłem do ogrodu. Odrazu zwraca uwagę jego wielkość i staranne utrzymanie. Długie równe aleje, starannie utrzymane ścieżki, pod drzewami ławeczki. W głębi ogrodu piękny rozległy staw.

Całość sprawia miłe wrażenie, w niczem nie przypominając zakładu dla ludzi nieuleczalnie chorych.

Władze zwierzchnie, we wszystkich zakładach zdrowotnych winny się starać o to, aby stworzyć swym pacjentom takie warunki, w których przebywając mogliby zapomnieć o ich tragicznym stanie zdrowia.

Z zamyślenia, w którym wracam z ogrodu, wyrwał mnie najprzód głośny i wesoły dźwięk, a potem jakiś gwar i śmiech, dolatujący z werandy, gdzie leżakują chorzy. Przyspieszyłem kroku, lecz nim do szedłem, leżalnia, na której w trzech rzędach stały leżaki, była całkowicie opróżniona, a o niedawnym pobycie ludzi świadczyły rozrzucone bezładnie poduszki, jaśki i pledy.

Dzwonek wezwał wszystkich na obiad. Z jadalni dochodzi gwar i... szczeł talerzy.

W towarzystwie siostry wstąpiłem do gabinetu lekarskiego. Moją uwagę zwrócił wąski, stół. Zapytałem do czego służy?

— Przed tym stołem chorzy odczuwają bojaźń. Na nim lekarz robi pacjentom sztuczną odmę, — informuje mnie siostra.

Gdy opuściłem gabinet, było już po obiedzie. Chorzy byli w dużej sali, a część spacerowała po ogrodzie. Mężczyźni wszyscy prawie w sanatoryjnych, flanelowych kiltach. Wzięli mnie za „nowego pasażera”. Jest to określenie, które usłyszałem z ust jednego z kuracjuszy, z którym wszcząłem rozmowę.

Pytałem go, jak się czuje?

— Dobrze, — odpowiada — nawet bardzo dobrze. W domu człowiek jedzenia nie miał, a kłopotów po uszy, tutaj i jedzenie pod dostatkiem, i kłopotów — niema. Czuję się zdrowszym. Gdyby jeszcze po wyjściu stąd praca się jaka trafiła, toby już całkiem dobrze było.

A więc i tutaj, poprzez grube mury i zakratowane okna, dociera echa kryzysu... I tutaj więc choć chwilowo nie czuję im nie brak, odczuwają ci ludzie lęk przed jutrem...

W czasie rozmowy nieśmiało poczęli się do nas zbliżać inni chorzy. Na pytanie, zadawane jednemu, odpowiadało już kilku naraz.

— Żyjemy — powiadają — jak hrabiowie, bo kiedy to robotnik w domu 5 razy dziennie jadł!

## Ludzkie, arcyłudzkie...

W Budapeszcie stanął w tych dniach przed sądem 70-letni kupiec, oskarżony przez swą 17-letnią współpracowniczkę biurową o alimenty. Starzec zaprzeczył, jakoby pozostawał z dziewczyną w intymnych stosunkach. Na poparcie tego twierdzenia, adwokat kupca przedstawił zaświadczenie lekarskie o niemoocy płciowej oskarżonego. Ponieważ jednak zaświadczenie to zostało wydane przez prywatnego lekarza, sąd zażądał wydania odnośnego zaświadczenia przez biegłego sądowego. Lekarz sądowy na przeprowadzenie odnośnych badań zużytkuje 47 dni. Na taki okres został też odroczone proces.

57-letnia dama na Morawach zwróciła się w tych dniach do izby adwokackiej z prośbą wydelegowania jej doradcy prawnego w sprawie, którą pragnie wytoczyć swemu kochankowi z przed trzydziestu lat. Człowiek ten był jej narzeczonym, uwiódł ją i nie poślubił. Jako odszkodowanie dama żąda 50 tysięcy koron. Izba adwokacka, zważywszy, że sprawa datuje się od tak dawna, zaopiniowała, że już nastąpiło przedawnienie. Niemniej jednak dama ta jest odmiennego zdania i postanowiła szukać adwokata do tej sprawy.

— Z rana śniadanie do 16-ka przynoszą, — rzuca któryś, — a potem se do 9-ej można pospać. — dodaje drugi.

Jakiś jegomość o wesołym wyrazie twarzy, skarży mi się, że za dużo każa leżakować.

— Wiem, że to dla nas jest dobrze, ale 5 — 6 godzin dziennie, to trochę za dużo. Nie jesteśmy przecież starymi dziadami.

Inny chory jest zupełnie zadowolony z istniejącego stanu rzeczy. Opowiada mi, że po podwieczorku 2 godziny można spędzić dowolnie. Do dyspozycji chorych jest stół ping-pongowy, są warcaby, szachy, radio, gazety i biblioteka, z których korzysta chętnie.

W głębi sali rekreacyjnej zbudowana jest specjalna scena, na której często wystawiają sztuki sami chorzy, lub zaproszone zespoły aktorskie. Wieczorem, po kolacji, wszyscy spędzają czas w bawialni. Na grach towarzyskich, a czasem nawet na tańcach, jeżeli się wśród chorych znajdują muzycanci, mile upływa wieczór. Na tańce trzeba jednak specjalnego zezwolenia lekarza.

Pytam jeszcze, jak długo przebywają chorzy na kuracji?

— 6 do 8 tygodni, zależnie od pory roku. Czas mija szybko, a każdy chciałby tu pozostać jaknajdłużej.

Zamieniam jeszcze słów parę z kuracjuską. Jest ona matką czteroletniego synka, z którym bardzo tęskni.

Zegnam sympatyczną siostrę i opuszczam sanatorium, odprowadzony przez rozweseloną gromadkę chorych do furty.

Im.



## Wiadomości bieżące

### Jak rozpoznać fałszyfikaty 20-zł.?

W związku z pojawiającymi się w obiegu fałszyfikatami banknotów 20-złotowych II emisji z datą 1 września 1929 r. Typ VI, Bank Polski wyjaśnia sposób odróżnienia banknotów fałszywych.

W pierwszym rzędzie fałszyfikaty są drukowane na papierze gładkim, podczas gdy banknoty autentyczne na papierze rypсовym, mającym jakby wypuklenia. Znak wodny przed stawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego oraz skrót „20 zł.“ jest niezbyt udolnie naśladowany tuszczem lub farbą drukarską. Rysunki figur symbolicznych niewyraźne, często kolor farby brązowej występuje słabiej, a niebieski silniej, niż na banknotach autentycznych.

To w medalionie na odwrotnej stronie fałszyfikatu jest koloru szaro-zielonego, zamiast niebieskiego, z lekkim odcieniem zielonym. Rysunki na fałszyfikacie są zamazane — nieuplastycznione. Druk tekstów i klauzuli rozlany, wobec czego litery łączą się u podstaw. Podpisy, oznaczenie serii i cyfry numeru różnią się wykresem od autentycznych i utrzymane są w kolorze ciemno-niebieskim, podczas gdy na banknocie autentycznym numeracja i podpisy są koloru granatowego. (a)

### Apelacja „bombiarzy“ złożona przez adw. Kona

W dniu wczorajszym do sądu okręgowego w Łodzi przybył adw. Piotr Kon, który w imieniu wszystkich skazanych w procesie o zamach bombowy i napad na kasjera, za wyjątkiem szofera Śmigulskiego, złożył skargę apelacyjną. (a)

### Nośne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

# Skasowanie autonomii samorządu

## Delegacja Łodzi wystąpi przeciwko projektowi rządowemu

### Trzech wiceprezydentów otrzyma nasze miasto

Prace sejmowej komisji administracyjnej nad projektem nowej ustawy samorządowej, która ma jeszcze przed jesienią tegoroczną być uchwalona przez izbę, wywołały w całym kraju ołbrzymie zainteresowanie. Wiadomo bowiem powszechnie, że od uchwalenia ustawy i ustalenia nowej ordynacji wyborczej, uzależniony jest termin rozwiązania samorządów i rozpisania nowych wyborów komunalnych w tych ośrodkach, w których władze miejskie już przekroczyły normalną kadencję.

To też obecnie uwaga zainteresowanych skierowana jest w pierwszym rzędzie na komisję sejmową, w której koncentruje się walka o ustrój władz miejskich.

W walce tej miasto nasze brało i bierze nader intensywny udział. Przedstawiciele Łodzi w zarządzie związku miast polskich wysunęli w swoim czasie szereg postulatów i poprawek do rządowego projektu, zmierzających w kierunku ograniczenia do minimum ingerencji władz centralnych do spraw komunalnych,

podkreślając z naciskiem konieczność wyposażenia miast w jaknajszerszą autonomię, zwłaszcza w dziedzinie finansowej. Wnioskodawcy wychodzą z założenia, że autonomia ta wynika z potrzebnej roli, jaką gminy miejskie odgrywają w życiu państwowo-gospodarczym.

Wiele z postulatów związku miast zostało od razu skreślonych.

W środę, dn. 1 lutego magistrat łódzki otrzymał od związku miast wykaz wszystkich poprawek, poczynionych przez komisję sejmową już po zapoznaniu się z poprawkami związku miast do projektu ustawy. Wiele z nich przekreśla całkowicie postulaty samorządowe, nieliczne są wyrazem kompromisu.

Czytelnicy nasi znają już z poprzednich artykułów, zamieszczonych w „Głosie Porannym“ niektóre postanowienia nowej ustawy. Obecnie podaje-

my 16 najważniejszych poprawek komisji do projektu rządowego.

Jedną z nich ustala liczebność magistratu.

#### Skład magistratu

zostaje uzależniony od liczebności mieszkańców. W miastach ponad 50.000 mieszkańców oprócz prezydenta muszą być wybrani dwaj wiceprezydenci. Warszawa wybiera 5 wiceprezydentów.

W Łodzi, Krakowie i Wilnie będzie w przyszłości po 3-ch wiceprezydentów.

podczas gdy dotychczas miasto te miały tylko dwóch wiceprezydentów.

Liczba ławników magistrackich równać się może 10 proc. liczby radnych, czyli magistrat łódzki posiadać będzie 8 ławników.

Według projektu rządowego urlopu udziela prezydentowi miasta nie rada miejska, lecz

**MASKARADA „PICCADILLY“**  
dnia 4 lutego b. r.  
w FILHARMONJI

## Nieopodatkowane zapalniczki

### Kary i konfiskaty w sklepach łódzkich

Ostatnio władze skarbowe na terenie Łodzi i okręgu wszczęły energiczną kontrolę w kierunku wyeliminowania z obiegu i sprzedaży zapalniczek, które nie posiadają stempla, stwierdzającego, iż zgłoszone zostały do opodatkowania.

Jak wiadomo, zapalniczki wagi do 60 gr. opodatkowane są w wysokości 10 zł., powyżej zaś 60 gr. — opłata wynosi 25 zł.

W związku z tem kontrola skarbową przeprowadziła lustrację szeregu zakładów, w wyniku której skonfiskowano

władza nadzorcza Poprawki ustala również

kwalifikacje prezydenta i ławników.

Muszą oni posiadać conajmniej średnie wykształcenie, względnie wykształcenie zawodowe i trzyletnią praktykę samorządową, względnie w administracji państwowej. Projekt dopuszcza niezależnie od wymaganego cenzusu naukowego także dyspensę dla tych członków władz miejskich, którzy pracowali szereg lat na odpowiedzialnych stanowiskach w samorządzie.

W razie odmowy zatwierdzenia wyboru organów samorządowych przez władze nadzorcze, zostają jeszcze raz rozpisane wybory,

przezem wynik ich podlega zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych.

Następna poprawka ustala, że członek magistratu może być złożony z urzędu na podstawie orzeczenia specjalnie powołanych komisji dyscyplinarnych, a nie jak poprzednio projektowano, wskutek decyzji władzy nadzorczej, która udowodni mu działanie na szkodę interesów gminy. Z tego względu projekt przewiduje wydanie

specjalnej ustawy o komisjach dyscyplinarnych przy samorządach.

Projekt ustawy samorządowej

nie rezygnuje z instytucji komisarzy rządowego.

W jednej z poprawek jest mowa o tem, że komisarz rządowy w samorządzie nie może powoływać do życia nowych instytucji miejskich, zaś likwidację stare może jedynie za zwoleniem władz nadzorczych.

Rozwiązanie organów samorządowych nastąpić może wtedy, gdy rada miejska lub magistrat nie usunęły braków, na które zwróciła uwagę władza nadzorcza w upomnieniach.

Z tego wynika, że wystarczy jedna uchwała, powzięta przez radę miejską wbrew woli rządu, aby radę zlikwidować.

Jedną z dalszych poprawek przewiduje, że rozwiązane ciało miejskie może po otrzymaniu reskryptu o rozwiązaniu odbyć jedno jeszcze posiedzenie bez udziału prasy i publiczności.

Na tem tajnym zgromadzeniu odbywa się narada nad sposobami wystąpienia przeciwko decyzji o rozwiązaniu, względnie przyjęcie do wiadomości dekretu.

Następnie dopuszcza się możliwość uczestniczenia delegata rządu.

lub władzy nadzorczej na wszystkich posiedzeniach rady miejskiej i magistratu, z tem, że delegat może zabierać głos w dyskusji i zadawać pytania, dotyczące gospodarki. Na pytania te władze miejskie muszą udzielić szczegółowych wyjaśnień. Poprawka ta jest wyrazem ścisłej kontroli rządu nad działalnością władz komunalnych.

Dalsze poprawki zawierają przepisy o ordynacji wyborczej, znane już naszym Czytelnikom z poprzedniego artykułu w „Głosie Porannym“.

W związku z temi poprawkami wyjechała wczoraj do Warszawy specjalna delegacja m. Łodzi. (g)

## Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

.....

# LUNA

## Dziś premiera!

# LUNA

Przecudna komedia muzyczna p. i.

# MUSISZ BYĆ MOJA

W REWELACYJNEJ OBSADZIE:

**ALICE FIELD**

najpiękniejsza kobieta Francji

**ROGER TREVILLE**

bohater filmu „Jej excelencja miłość“

**LUCIEN BAROUX**

niezapomniany Książę z „Ronny“

Nadprogram: Aktualności krajowe i tygodnik dźwiękowy. — Początek o 4.30, w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12

# Adwokat Lipszyc na wolności?

## Mec. Kobyliński złoży prośbę o zwolnienie swego klienta z więzienia śledczego

W związku z uprzejmymi pogłoskami o zasadniczym zwrocie w śledztwie przeciwko adw. Markowi Lipszycowi, który, jak wiadomo, od przeszło 6 miesięcy przebywa w więzieniu pod zarzutem nadużyć, dokonanych na stanowisku syndyka masy upadłości firmy A. G. Borst w Zgierzu, zwróciliśmy się do obrońcy adw. Lipszyca, mec. Kobylińskiego z prośbą o wyjaśnienia, który powiedział nam, co następuje:

Dochodzenie przeciwko adw. Lipszycowi wszczęte zostało na podstawie dwóch głównych zarzutów: Adw. Lipszyc, jako syndyk, zawrzeć miał niekorzystną dla reprezentowanej przez siebie firmę umowę dzierżawną, na podstawie której brat jego otrzymać miał stanowisko dyrektora fabryki z pensją 2.000 zł. miesięcznie oraz mieszkanie, i że syndyk faworyzował przy sprzedaży inwentarza fabrycznego niektórych kupców, znowu ze szkodą dla interesów firmy, a korzyścią dla siebie.

Obecnie adw. Kobyliński zamierza złożyć umotywowany wniosek na najbliższe posiedzenie sądu okręgowego o umorzenie śledztwa przeciwko adw. Lipszycowi. Do tego kroku skłonił go szereg okoliczności. Zarzuty przeciwko adwokatowi w toku śled-

stwa nie sprawdziły się. Nieważne dowody, że adw. Lipszyc jako warunek przy dzierżawie fabryki postawił zaangażowanie brata swego jako dyrektora z wielką pensją, niema również dowodów, że faworyzował nabywców. Nawet przeciwnie okazało się, że oferty, złożone na zakup inwentarza fabrycznego Borsta były dużo niższe od tych, które zostały przez adw. Lipszyca przyjęte. Również ze znaną pełniącemu wspólnie z

adw. Lipszycem obowiązki syndyka firmy A. G. Borst, adw. Szwajdlera odciały znacznie podejrzanego. Z tych względów adw. Kobyliński stawia swój wniosek.

W wypadku, gdy sędzia śledczy Braun, prowadzący śledztwo w tej sprawie, zgodzi się z tezą wniosku i umorzy śledztwo, prokuraturze przysługuje prawo apelacji do sądu apelacyjnego, który już ostatecznie sprawę tę rozstrzygnie.

# Final epopei zaspowej

## Dochodzenie karne przeciwko J. Pawłowskiemu

Z Warszawy donoszą: Komisarjat rządu skierował do prokuratora wniosek, domagający się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej b. dyrektora zarządu Z. A. S. P., J. Pawłowskiego.

Od szeregu tygodni komisarjat rządu prowadził badania buchalteryjne ksiąg ZASP. Badania te doprowadziły do rewelacyjnych rezultatów. Stwierdzono trwające od dłuższego czasu nadużycia. Pod opieką zarządu Z. A. S. P. znajdowały się różne fundusze specjalne, zbierane ze składek publicznych na ściśle określone cele, jak to fundusz Domu Aktora, fundusz pomnika Bogusławskiego, fundusz schroniska weteranów sceny w Skolimowie i inne. Wszystkie te fundusze zostały naruszone.

Badania, przeprowadzone przez komisarjat rządu w księgach ZASP., wykryły nadto inne nadużycia. Stwierdzono mianowicie, że plac pod Dom Aktora nabyty został za sumę 360.000 zł., gdy jego obecna wartość wynosi wszystkiego 150.000 zł. Plac ten, w związku z niefortunną imprezą Teatru Artystów, obciążony został hipotecznie na rzecz firmy Siemens - Halske bez uchwały zarządu ZASP. Z funduszy społecznych wzięto na Teatr Artystów sumę 67.000 zł. Zobowiązania wekslowe ZASP'u są tak olbrzymie (sięgają sumy 450.000 zł.), że związkowi grozi zupełna ruina i strata całego majątku, gromadzonego od szeregu lat. Zagrożone jest również schronisko weteranów sceny w Skolimowie.

Wina tej katastrofy finansowej spada przedewszystkiem na b. dyrektora Z.A.S.P'u, J. Pawłowskiego, który często działał na własną rękę, lub w porozumieniu z niektórymi członkami zarządu, przeciwko którym również ma być wdrożone postępowanie karne.

Obecny zarząd Z.A.S.P'u, powoławszy do pomocy honorowego prezesa p. Śliwickiego i adw. Breitera, próbuje wszcząć akcję ratowniczą, przedewszystkiem przez wypłatanie organizacji aktorskiej z zobowiązań zaciągniętych z tytułu Teatru Artystów.

Instytut piękności poszukuje młodej, szykownej pracowniczki w typie

## Kâte Nagy

Luksusowy Dancing poszukuje zręcznego, wytwornego garsona w typie

## FERNAND'A GRAVEY

Bliższe wiadomości pod

„Ja w dzień... Ty w nocy“  
w Dyrekcji Kina?

# Przemysłowcy nie odpowiedzą wcześniej włókniarzom jak w końcu b. miesiąca

Jak się dowiadujemy, pismo związków zawodowych robotniczych, skierowane do związków przemysłowców w sprawie zawarcia umowy zbiorowej nie były jeszcze tematem obrad fabrykantów.

Dopiero w końcu przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie zarządu związku przemysłowców w Państwie

Polskiem i na tem posiedzeniu pismo robotników będzie omawiane.

Następnie związek porozumie się z innymi organizacjami przemysłowców i odpowiedź wspólna przesłana zostanie związkowi robotniczemu dopiero w końcu lutego lub na początku marca. (b)

# Groźny pożar

## w składzie fabryki wyrobów jedwabnych

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym, przy ul. Śródmiejskiej 6. Niezwłocznie na

miejsce wyjechały dwa oddziały straży i przystąpiły do akcji ratunkowej.

Pożar, jak się okazało, wybuchł na pierwszym piętrze oficyny, gdzie mieścił się skład fabryki wyrobów jedwabnych Izraela Żydewicza. Zapaliła się najpierw podłoga a potem ściana, skąd ogień przewędrował aż do sufitu. Dopiero jednak, gdy jasne płomienie wydostały się nazewnątrz, lokatorzy zauważyli niebezpieczeństwo. Powstała panika. Z mieszkań, na wszystkich piętrach poczęto wynosić meble na podwórce.

Zaalarmowano właściciela i pracowników składu, którzy przybyli na miejsce, prawie równocześnie ze strażą. Po opróżnieniu składu z paczek jedwabiu, płonąca ściana w pewnej chwili poczęła grozić zawaleniem się i niebawem runęła, grzebiąc pod sobą wszystko. Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się jednak ogień opanować, po dwugodzinnej akcji. Spłonęła część klatki schodowej i cały skład Żydewicza.

Straży ponosi zarówno właściciel posesji jak i Żydewicz. Towar jego był asekurowany.

## Demonstracja w Paryżu



przeciwko wprowadzeniu nowych podatków, rozpędzona przez policję konną i pieszą.

# Co usłyszymy dziś przez radio

- |  |  |
|--|--|
| 12.10 Koncert z płyt gramofonowych.                                      | 16.00 Płyty gramofonowe.                             |
| 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa.  | 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.           |
| 15.35 Obrazki dla dzieci: „Kłmiarze“ i „Ostatni listek“ pg. Bogdańskiej. | 18.05 Muzyka lekka.                                  |
|  | 19.20 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.     |
|  | 19.30 „Na widnokręgu“.                               |
|  | 20.00 Muzyka taneczna.                               |
|  | 21.10 Recital wiolonczelowy Emanuela Feuermanna.     |
|  | 22.05 Utwory Chopina w wyk. Złigniewa Drzewieckiego. |
|  | 22.40 Prof. Henryk Mościcki wygłosi feljeton.        |
|  | 23.00 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.           |

### SZTUKA I TECHNIKA.

- Co powiesz o moim obrazie? Jak ci się podoba?
- Dobra technika.
- Tylko? Sprzedałem go za 100 funtów.
- To sztuka!

## „Ślepa“ jazda



Węgierski psycholog eksperymentalny „Kara Iki“ prowadzi po mieście samochód z zawiązanymi oczyma.

# Posłanka komunistyczna agitowała wśród robotników szajblerowskich

Ostatnio wśród robotników, zatrudnionych w przędzalni scheiblerowskiej na Księżym Młynie, podejmowane są próby wywołania strejku.

Próby te podejmowane są przez komunistów.

Akcja cieszy się najwidoczniej poparciem pewnych robotników, albowiem w sposób zagadkowy pojawiają się na salach fabrycznych odezwy komunistyczne, zawierające szczegółowe wyliczenia zatrudnionych przed unieruchomieniem zakładów i po ich uruchomieniu, a

nadto szczegółowe zestawienie taryf płac z różnych okresów w porównaniu do stawek obecnych.

Wczoraj przed zabudowaniami przędzalni zorganizowano wiec, przy czym w roli prelegenta wystąpiła jedna z posełek komunistycznych.

O nielegalnym zgromadzeniu powiadomiono komisarjat i wydział śledczy, skąd skierowano na miejsce samochód policyjny. Posłankę wylegitymowano, a wiec został rozwiązany.

## Dziś ulgowy przejazd do Zakopanego

Wobec licznych zapytań o dalsze ulgowe przejazdy do Zakopanego, możemy zakomunikować naszym czytelnikom, iż w dniu dzisiejszym, t. j. 4 lutego br. organizowana jest przez biuro podróży Wagons Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64 wycieczka do Zakopanego. Wycieczka ta wyleżdża pociągiem pospiesznym sezonowym o godz. 21,15 i przyjedzie do Zakopanego o godz. 7,41.

Ulgowe bilety na powyższy przejazd nabyć należy w biurze Wagons Lits Cook najpóźniej do godziny 18-ej.

Zaznaczyć jednocześnie należy, że wczoraj nastąpiło w Zakopanem wypogodzenie. Przy lekkim mrozie padał wczoraj śnieg.

## FILM A RZECZYWISTOŚĆ

Często słyszy się o jakimś niezwykłym zdarzeniu zdanie: jak w kinie, co ma oznaczać: jak w bajce. Jak bajka filmowa brzdą przygoda dwojga młodych, beztróskich ludzi którzy nie wiedząc zgoła o tem mieszkali w jednym pokoju, sypialni w jednym łóżku, on w dzień ona w nocy. Poznali się przypadkiem, pokochali się, pojęcia nie mając o intymnej zażyłości, w jakiej pozostawali dzięki sprytowi swej gospodyni, która umiała jeden pokój wynająć równocześnie dwóm osobom. Pewnej nocy Albert powrócił wcześniej z pracy, aż tu krzyku, wołania o pomoc, o policję. Z posłuchali wylania się przestraszona twarz — jego słodkiej, ukochanej Julii... A wszystko to w czarującym, szampańskim filmie dźwiękowym „Ja w dzień — ty w nocy”, który wkrótce ukaże się na ekranie jednego z najwytworniejszych kinoteatrów łódzkich.

## ZABAWA TANECZNA

Związek Zaw. Wychawawców Prywat. Zakł. Opiek. i Przeszkoli urzędują w dniu 4 bm. o godz. 10 wieczorem w lokalu Zw. Zaw. Nauczycieli Szkół Średnich przy ul. Południowej 3 zabawę taneczną. Liczne atrakcje. Jazz. Tani bufet. Dochód przeznaczony na fundusz lokalowy związku. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

# Łódź radjowa usamodzielnia się!

## Sluchaliśmy długo cierpliwie, niech i nas posłuchają

Heleńko wpadnie nam na myśl „nakręcić” naszą stację podczas koncertu z płyt gramofonowych, tylekroć z nieubłaganym wprost determinizmem rozlegają się „Nastroje leśne”, „Mnie się żadna tak nie podoba, jak ty”, albo „Synku mój.”

Ta konsekwencja w programie ma swój wdzięk pozytywki, odziedziczonej po prababce, lub arji z kuracem, która rozlega się na wszystkich „Strasznych dworach”, naprawdę strasznych i nieprzeliczonych.

Jestem zamiłowanym radjotą, przejętym do szpiku życiem i rozwojem tego pierwszego prawdziwego, nie - podręcznikowego cudu świata. Dlatego też mój program posiada również swego rodzaju stałość i niezmiennosc. Heleńko czuję się nakręcony na temat radja, tylekroć natychmiast zaczynam mówić o upośledzeniu półmilionowej Łodzi przekątnikowej, która obok zapewnień, że będzie lepiej, że nie będzie g orzeź, że sytuacja się poprawia, słuchać musi również ją przekonywujących komunikatów o stanie żeglugi dla rybaków i o stanie pogody dla lotników. Mamy wprawdzie rodzinnych rybaków, którzy z mętnej wody kryzysu usiłują wyłowić jakąś plotkę, czy przyuważniejszej wędzonego śledzia na obiad świąteczny dla siebie i rodziny, mamy również lotników, którzy w licytacji bridżowej lecą, jak Lindbergh. Ale ani jednym, ani drugim komunikaty nie są potrzebne.

Ale wcale o tem nie chciałem mówić. Otóż chwila jest dziwnie osobliwa. Dzisiaj zupełnie nie biadam, zupełnie się nie skarzę. Dzisiaj w budzenie rozwoju Łódź mamy do zanotowania już od dłuższego czasu po raz pierwszy pozytywną dodatnią, tem dziwniejszą, że pochodzi od ujemnego napięcia.

Łódzka radiostacja uczyniła znowu krok naprzód na drodze do usamodzielnienia się. Obok własnych koncertów życzeń (dawniej słuchano życzeń Łodzi raz na półtora roku, potem raz na dwa tygod-

nie w nocy, a dzisiaj już co tydzień), obok koncertów pod dyktando p. Pietruszki (można je traktować, jako audycje rolnicze, jako że świat dowiaduje się podczas nich, co u nas w sadzie warzywnym piszczy), obok komunikatów izby przemysłowo - handlowej, obok zmieniających się transmisji okolicznościowych i nie zmieniających się zupełnie „Rozmaitości”, obok wreszcie żelaznej szóstki płyt gramofonowych, wypełniających wolne momenty w programie, — obok tego okazałego już zaczątku własnego programu, Łódź zdobyła od czwartku własny program odczytowy.

Sześć razy w miesiącu synowie naszego miasta (z czasem przyjdzie kolej i na córki) stawać będą przed mikrofonem, mówiąc przez Łódź o Łodzi do Łodzi. Jest tu sukces niezaprzeczony. Zaledwie kilka miesięcy temu niżej podpisany na konferencji prasowej z przedstawicielami Polskiego Radja rzucił tę bezczelną myśl, aby Łódź została dopuszczona do głosu, początkowo w dawce homeopatycznej, by nie zalała rynku wewnętrznego słowami, jak zalała go manufaktura. Kilka miesięcy temu padło ziarno, a już wzeszło. Można Polskiemu Radju zarzucić to i owo, ale pod względem kultury rolnej stanowczo przoduje...

Właśnie w czwartek od godz. 14-ej do 16-ej na sali 233,8 mtr. zameldowała się Łódź z własnym programem. Inauguracyjna audycja składała się z szeregu przemówień okolicznościowych. Przemawiali m. in. wojewoda Jaszczolt, prezydent Ziemięcki, dyrektor Mędrzecki z Polskiego Radja w Warszawie, kierownik rozgłoszeń łódzkiej p. Gawroński, redaktor Piotrowski — znakomity radjoliśnik łódzki, wreszcie prezes syndykatu dziennikarzy, red. Czesław Gunkowski. Poza tem miło słuchać było „Traviatę” w wykonaniu Henry Pathe, popisy chóru i wogóle...

Audycja udała się w całym znaczeniu tego słowa. Zaczęliśmy mówić głosem i już nie przestaniemy.

Może nam to nie pomoże, ale słowo daje, że ulży.

W tem miejscu należy oddać cześć zasłudze red. Piotrowskiego, który tak serdecznie opiekuje się naszym życiem radjowym i którego zasługą jest wywalczenie dla Łodzi tego szmatu radjowego samorządu.

Miasto nasze naogół nie ma wielkiego szczęścia do ludzi. Przed wojną taki prezydent Pieńkowski wysyłał z Łodzi całą gotówkę do Petersburga, wzamian za ordery dla siebie. Ten handel wymienny do dnia dzisiejszego czujemy na własnej skórze. Tego Golema - Kopicuska nikt nigdy nie chciał zrozumieć. Obgadał nas przed, na szczęście nielicznym czytającym światem p. Bartkiewicz, nazywając „złem miastem”. Rozstawił nam rodzinę po kątach Reymont w „Ziemni obiecanej”. Najwyżsi dostojnicy państwowi uważają już oddawna przebycie drogi z Warszawy do Łodzi za nadludzki wyczyn, natomiast drogi z Łodzi do Warszawy naszych najrozmaitszych delegacji wogóle nie spostrzegają. Dlatego też gdy w tem morzu niechętnego obojętności znajdzie się człowiek, jak red. Piotrowski, który nas rozumie, współczuje nam i walczy o nasze prawo do wegetacji, to na leży mu się nasza wdzięczność i sympatja. Nietylko należy się, bo to w dzisiejszych czasach mało posiada wartości. Ma naszą wdzięczność i sympatję, czemu zresztą daliśmy wyraz na konferencji prasowej, jaka się odbyła z przedstawicielami Polskiego Radja w czwartek po południu.

Na tej właśnie konferencji ogłoszono szereg przemówień okolicznościowych. Szczególnie piękny hold, jaki złożył red. Gunkowski „nieznanym żołnierzom” radja w osobach personelu technicznego, których nazwisk nikt nie zna, którzy dla dziesiątek tysięcy radjosłuchaczy wogóle jakby nie istnieją, a którzy przecież swoją niezmierną pracą umożliwiają korzystanie z dobrodziejstw i piękna tego genialnego wynalazku.

W czwartek Łódź przemówiła! Pod względem radjowym od przedwczoraj Warszawa straciła jedno zaniedbane przedmieście!

gtk.

## Tomaszów

### SPRAWA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

W dniu 27 bież. miesiąca w sądzie okręgowym w Piotrkowie odbędzie się rozprawa główna wytoczona przez udziałowców Banku Spółdzielczego w upadłości byłemu zarządowi tegoż banku, w osobach księdza Szymańskiego, Gawrońskiego, Poksińskiego i innych, oskarżonych o rozchodowanie 42 tysięcy złotych na szkodę udziałowców. Sprawa ze strony oskarżycieli prowadzić będą mec. Nowachowicz z Piotrkowa i Frucht z Tomaszowa. Na osiem dni przed terminem tej rozprawy komitet samoobrony urzędują w lokalu NPR. walne zgromadzenie, celem poinformowania udziałowców o przedsięwziętych krokach odzyskania swych wkładów.

### ZEBRANIE WŁÓKNIARZY

W dniu 12 b. m. w lokalu związku klasowego przy udziale przewodniczącego okręgu związku klasowego w Łodzi p. Walczaka odbędzie się zebranie włóknarzy poświęcone sprawie zawarcia umowy zbiorowej z przemysłowcami na warunkach dotychczasowych.

### SZWAGRA ZRANIŁ SIEKIERĄ

W lasach spalskich w dzielnicy Zielonka zatrudnionych było dwóch robotników: Jan Snopka i Władysław Kuźmiński, zamieszkających we wsi Brzustów, powiatu opoczyńskiego. Zajęci oni byli przy układaniu drzewa w metry. W pewnym momencie, podczas wyłapywania pieńka, Snopkowi spadła z toporzyska siekiera tak nieszczęśliwie, że ugodziła ostrzem Kuźmińskiego (szwagra Snopki) w twarz, rozcinając mu kość czołową i nosową, oraz szczękę. Nieszczęśliwego w stanie groźnym przewieziono do domu.

## I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

# SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Pierwsza polska komedia muzyczna reż. Gardana p. t.

# 10% dla mnie

Teksty Kela. Muzyka Rapackiego. W gł. rol. Lopek-Kazimierz Krukowski, Tola Mankiewiczówna, Orwid, Skonieczny, Walter, Wesołowski, Sielański.

Początek seansów o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Passe-partouts, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe — nieważne. Aparatura Western-Electric.

## KINO „PALACE”

Dziś i dni następnych!

Dwuzłagierowy program

## I. BETTY AMANN

w 10 proc. dźwięk. pikantnym dramacie p. t.

## Niebezpieczna próba

II. „Król konferansjerów Fryderyk Jarossy i niezrównana Hanka Ordonówna w rekordowej rewji p. t.

## Hallo!... tu mówi Jarossy!...

z udziałem Anny May Wong, Ivor Navello, Tedy Brown, Hellen Barne i wiele in. Konferansjerkę w języku polskim prowadzi Fryderyk Jarossy.

Początek seansów o g. 12-ej. Na pierwszy seans ceny niższe! Widownia należycie ogrzana.

## Dźwiękowy Kino-Teatr

# „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło filmowe genialnego S. Van Dyke'a p. t.

## NOCNE SĄDY

Dramat obyczajowy, ilustrujący życie „arystokracji świata podziemi”. Wykonawcy ról głównych ANITA PAGE, PHILIPS HOLMES, LEWIS STONE

Początek seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 1-ej. Ceny miejsc niższe. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. Następnym programem: „RASPUTIN” z CONRADEM VEIDTEM.

## Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Realizacja Ryszarda Ordyńskiego

## Pałac na Kółkach

W rol. gł.: Karolina Lubieńska, Igo Sym, Kaz. Krukowski, Sawan, Grudzińska i Zelwerowicz

Ceny miejsc o g. 12-ej od 49 gr.

## CASINO

Dziś i dni następnych!

Wymarzony kochanek!

## RAMON NOVARRO

Jak mogła oprzeć się temu dziwnemu mężczyźnie, dla którego nie istniało żadne niebezpieczeństwo, który walczył jak żołnierz, a o miłości mówił jak poeta!

w swej największej roli od czasu „POGANINA”

„SYN INDJI” w innych rolach: Conrad NAGEL i Madge EVANS

Nadprogram: Komedyjka z cyklu: „MÓWIĄCE PSY”



## Polska gra z Holandją w pierwszej rundzie pucharu Davisa

W pałacu Elizejskim w Paryżu w obecności prezydenta Francji Lebruna odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa.

Wynik losowania dla Polski był tym razem szczęśliwy. Wylosowaliśmy za przeciwnika Holandję. Mecz odbędzie się w Holandji. Przeciwnik ten jest naszym zawodnikiem dobrze znany, cieszy się dobrą opinią zagranicą, a że zwyciężyć go możemy, wiemy z doświadczenia roku ubiegłego. Rozgrywki pierwszej rundy zakończone być muszą do dnia 9 maja i to jedno jest dla Polski niedość wygodne. Dla nas jest to termin zbyt wczesny i zwykle nasi reprezentacyjni tenisiści nie są jeszcze wtedy w pełni swej formy.

Wynik losowania jest następujący:

I. runda: Finlandja — Indje, Hiszpanja — Anglja, Belgja — Austrja, Włochy — Jugosławja, Egipt — Niemcy, Polska — Holandja, Danja — Irlandja, Węgry — Japonja.

Do drugiej rundy dla rozegrania

której wyznaczono termin 21 maja, wchodzi zwycięzcy pierwszych spotkań oraz następujące państwa bez gry: Grecja — Rumunja, Monaco — Czechosłowacja, Norwegja — Australja, Południowa Afryka — Szwajcarja.

Trzecia runda musi być rozegrana do dnia 13 czerwca. Następnie odbędą się półfinałowe mecze do 23 czerwca, wreszcie finał europejski do 17 lipca, a finał międzystrefowy w dniach 21 — 23 lipca.

Do strefy północno - amerykańskiej wchodzi: Kuba — Kanada, USA — Meksyk.

Strefę południowo - amerykańską stanowią: Chili — Brazylja, Argentyna — Peru, a Urugwaj wchodzi do drugiej rundy walkowerem.

Ogółem więc, łącznie z Francją, jako zeszlazoroczną zdobywczynią pucharu Davisa, w tegorocznych rozgrywkach wezmą udział 34 narody.

## Tryumf Mückenbruna

### Fatalny wypadek narciarza. — W Zakopanem lepsza pogoda

ZAKOPANE, 3. 2. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

W Zakopanem w ramach światowych igrzysk zimowych makabjady odbyła się w dniu dzisiejszym konkurencja narciarska, a mianowicie bieg zjazdowy. Trasa prowadziła od szczytu Kasprowego do Hali Gąsienicowej. Długość jej wynosiła 2 km. Na starcie stanęło 39 zawodników, a ukończyło bieg 31. Oprócz tego z 4-ch zawodników dwie przyszły do mety.

Bieg ten przyniósł wielkie zwycięstwo przedstawicielom Polski.

Mianowicie były mistrz Polski Mückenbrun przybył jako pierwszy a Blam na drugim miejscu. Warunki terenowe bardzo ciężkie. Podczas biegu miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki. Zawodnik austriacki Eichner zjeżdżając upadł na swego rodaka Blaua, który leżał na trasie. Eichner doznał złamania nogi w trzech miejscach i przewieziono go do szpitala.

Pogoda poprawiła się znacznie. Barometr sygnalizuje nawet dalszą obniżkę temperatury. Odbyły się nawet na torze lodowym pierwsze zawody hokejowe w ramach igrzysk makabjady. W pierwszym meczu Austrja pokonała Rumunję 3:0. W dniu dzisiejszym reprezentacja Polski grać będzie z Rumunją. Organizatorzy mają nadzieję, że uda im się wykonać cały program. Biegi slalomowe zostały przełożone na termin późniejszy.

## Lekka atletyka w cyfrach Warszawa przoduje, Łódź na szarym końcu

W związku ze zbliżającym się terminem walnego zwołania PZLA zarząd związku przygotował już sprawozdanie ze swej działalności w roku ubiegłym. W sprawozdaniu tem został oddany wierny obraz obecnego stanu polskiej lekkiej atletyki. Ujęta ona została w suche, jakże wymowne cyfry.

Liczba klubów zrzeszonych w PZLA wynosi 225 (w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost o 15 klubów). Najwięcej zrzeszonych klubów ma Warszawa — 52, następnie idą Łódź i Pomorze — po 27, Kraków — 22, Śląsk — 19 itd.

Ogólna cyfra zgłoszonych zawodników wynosi 9,909, w tem jednak jest i 1,740 zawodniczek. W ciągu roku ostatniego przybyło 1,342 zawodników. Najwięcej uprawiających sport lekkoatletyczny, a zgo-

szonych do PZLA zarejestrowano w Warszawie, bo 2,588. Następnie idą: Śląsk 1,509. Łwów — 1,104, Łódź — 1,073, Kraków — 906, Poznań — 819, Pomorze — 746, Wilno — 578, Białystok — 362, Lublin — 174, Wołyń — 50.

Jeśli chodzi o zawodników klasy A to znów najwięcej posiada ich Warszawa — 195, następnie Śląsk — 98, Poznań — 65, Łwów — 53, Białystok — 33, Pomorze — 28, Kraków — 27, Łódź — 24, Wilno — 19, Lublin — 3, Wołyń ani jednego. Ogółem zarejestrowano 538 zawodników klasy A w tem kobiet 186.

Postęp wyników w porównaniu z poprzednim rokiem (1931) jest bardzo znaczny. W klasyfikacji mistrzostw męskich prowadzi AZS (Warszawa) przed Wartą poznańską i Polonią, natomiast w konkurencji kobiecej prym wiodzie górnośląski Stadion, przed Pogonią katowicką i AZS (Warszawa). Wśród okręgów na czele w konkurencji męskiej kroczy Warszawa przed Poznaniem i Wilnem, w konkurencji kobiecej prowadzi Śląsk przed Łodzią i Warszawą.

Tytułów mistrzowskich najwięcej zdobyła Warszawa, Poznań i Śląsk. Ogółem padło na zeszlazorocznych zawodach 46 rekordów w tem 14 kobiecych. I tu też największym dorobkiem pochwalić się mogą warszawiacy (22), poznaniancy (9), łodzianie (4), ślązacy i pomorzanie. Wzrosła również wybitnie liczba sędziów lekkoatletycznych. Przyrost ten wynosi 71 i obecnie PZLA liczy 760 sędziów, w tem 44 międzynarodowych, 8 związkowych, 221 okręgowych i 407 kandydatów. Łódź posiada 74 sędziów i zajmuje pod tym względem trzecie miejsce za Warszawą i Poznaniem.

## Zawody bokserskie Ł.K.S.-u

Sekcja bokserska Ł.K.S. organizuje w dniu jutrzejszym w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 międzyklubowe zawody bokserskie, na które zaprosiła kilku czołowych pięściarzy warszawskich i łódzkich.

Szczegółowe zestawienie per nie zostało jeszcze przeprowadzone, dziś jednak warto już wymienić, że Piestrzyński (Ł. K. S.) mieć będzie za przeciwnika Witkowskiego (Skra, Warszawa), Klimczak Głowackiego (Skra) i Krzywański I wstępującego po dłuższej przerwie Bicara I (Union Tourist). Zawody odbędą się o godzinie 11.30 przed południem.

## Prof. St. Nirnstein

po powrocie wznosił lekcje gry fortepianowej

ul. Traugutta Nr. 12 front, III p.

## Zaproszenie z Finlandji

otrzymał bokser łódzki Chmielewski

Najlepszy bokser Polski łodzianin Chmielewski, który dzięki swym wspaniałym zwycięstwom, odniesionym ostatnio na wielkim międzynarodowym turnieju bokserskim w Sztokholmie zyskał sobie mir nawet zagranicą, otrzymał ostatnio za prośbą do wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju, organizowanym w Helsingforsie.

W ramach tego turnieju w pierwszym rzędzie przewidziane jest rewanżowe spotkanie Chmielewskiego z finlandczy-

kiem Shirjenem, którego Chmielewski w Sztokholmie pokonał.

Dokładny termin turnieju w Finlandji nie został jeszcze wyznaczony. O ile odbywać się on będzie w takich terminach, które nie przeszkodzą Chmielewskiemu w udziale w mistrzostwach okręgowych, lub mistrzostwach indywidualnych Polski, klub IKP. nosi się z zamiarem wykorzystania tego zaszczytnego dla naszego mistrza pięści zaproszenia.

## Wyścigi konne



na zaśnieżonym torze w St. Moritz (Szwajcarja).

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

„MATA HARI”

dramat kobiety hurtyzany szpiega. GRETA GARBO—NOVARRO.

„Czowiek, którego zabiłem”

Reż. E. LUBICZA z udziałem NANCY CARROL, P. Holmesa.

Błękitna Rapsodia

z udziałem CHARLES FARRELA I JANET GAYNOR

„BOCZNA ULICA”

z czarującą IRENE DUNN I John BOLES

SZATAN ZAZDOŚCI

Ta ułła Bankhead—Gary (o per oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej

P. Szymczyk

wycofał się z życia sportowego

Zamieszany w ostatnią aferę w cyrku warszawskim p. Szymczyk, przeciwko któremu członkowie W. T. C. wysunęli zarzuty natury etycznej, zrezygnował ze wszystkich piastowanych mandatów. P. Szymczyk był członkiem związku polskich związków sportowych, Polskiego komitetu olimpijskiego, Polskiego związku łyżwiarskiego i zarządu, oraz kapitanem sportowym WTC.

## Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Kalendarzyk zawodów na sobotę i niedzielę przewiduje kilka ciekawych imprez, jak to za wody bokserskie, szermiercze i zapaśnicze.

SOBOTA:

SZERMIERKA. O godz. 17 w sali szkoły powszechnej przy ul. Cegielnianej 26 dalszy ciąg mistrzostw szermierczych Łodzi.

ZEBRANIA. W sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej o godz. 17 doroczne walne zgro-

madzenie Łódzkiego klubu sportowego.

NIEDZIELA:

BOKS. O 11.30 w sali Geyera (Piotrkowska 295) zawody pięściarskie Ł.K.S. z udziałem zawodników warszawskich i łódzkich.

ZAPAŚNICTWO. Godz. 15 w sali Sokoła ostatni mecz zapaśniczy o mistrzostwo okręgu: Kruszender — Sokół. Zawody hokejowe i łyżwiarskie nie odbędą się z powodu odwilży.

## Walka francuska



między Földeakiem i Samec'em, którą ten pierwszy wygrał, zdobywając tytuł mistrza.

# WYCIECZKA DO PALESTYNY

NA WIELKANOC

zorg. przez Org. Sjonist. w Łodzi Szlakiem: Paryż (1 doba), Marsylja, Aleksandria (1 1/2 doby), Jafa. Powrót: Haifa, Triest ew. Wenecja, Wiedeń, Łódź. Inform.: Biuro Sjonistycz. Śródmiejska 29 i zapisy 10—2 i 6—8 w.

**Ameryka i długi**

Na kilka dni przed pierwszymi konferencjami na terenie rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie rewizji długów ukazała się olbrzymia publikacja, odzwierciedlająca postulaty sfer gospodarczych Ameryki w tej doniosłej sprawie.

Publikacją tą jest obszerny sprawozdanie, utworzonego przed kilku tygodniami specjalnego komitetu dla zbadania sprawy długów między państwowych. W skład komitetu tego weszli przedstawiciele wszystkich gałęzi życia gospodarczego Stanów, którzy po przeprowadzeniu szeregu konferencji i na rad na podstawie olbrzymiego materiału cyfrowego przedstawili obecnie w sprawozdaniu komitetu swe poglądy w tej doniosłej sprawie.

Jako jeden z pierwszych precyzuje w sprawozdaniu swój pogląd były sekretarz generalny amerykańskiego ministerstwa rolnictwa Clarence Ousley.

W obszernym swym wywodzie inaugurującym sprawozdanie komitetu podkreśla on, że kraje europejskie, które są dłużnikami Stanów Zjednoczonych reprezentują jednocześnie najlepszą kategorię odbiorców rolnictwa i przemysłu amerykańskiego. Europa potrzebuje bezwzględnie towary amerykańskie, podczas, gdy Stany Zjednoczone odczuwają dotkliwie nauprodukcję i spadek konsumpcji na rynku wewnętrznym.

Omawiając sytuację farmerów amerykańskich, a w szczególności producentów surowej bawełny, Ousley precyzuje ciekawy wniosek że sprzedaż 1 miliona bel bawełny rocznie przyniosłaby Stanom Południowym większą ulgę aniżeli wyrosi roczne oprocentowanie i rata wszystkich zobowiązań krajów europejskich wobec Stanów Zjednoczonych. Ousley przytacza w końcu obszerną deklarację rady naczelnej nowojorskiej giełdy bawełnianej, która podkreśla, że 10 milionów ludności Stanów Zjednoczonych niezależnych jest od pomysłu pro speracji producentów bawełny. Przeszło połowa zbiorów tego surowca w okresach normalnej konjunktury eksportowana była do Europy. Bawełna jest najważniejszym artykułem w szeregu pozycji eksportowych Stanów Zjednoczonych, a Europa — jej najważniejszym odbiorcą zagranicznym.

Druga deklaracja jednego z czołowych reprezentantów życia gospodarczego Stanów zawarta w obszernym sprawozdaniu komitetu dla długów między państwowych sformułowana została przez W. L. Claytona. Clayton stoi na czele największej w Stanach Zjednoczonych firmy bawełnianej i zajmuje poważne stanowisko w całym szeregu instytucji. W memorjale swym przedłożonym komitetowi podkreśla on paradoksalną sytuację, jaka wytworzyłaby się na wypadek, gdyby wszyscy dłużnicy stanów odmówili zapłaty swych zobowiązań. Czy znalazłby się w Ameryce czołowy odpowiedzialny, któryby zdecydował się armię lądową i marynarkę stanów wystawić dla „zainkasowania” tych długów? Czy w ogóle można po dokładnym zbadaniu całości kształtu długów wojennych domagać się zapłaty ich w obecnej wysokości? Są to, zdaniem Claytona nonsensy współczesnej polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych, które muszą być zlikwidowane, gdyż Stany Zjednoczone stanowią jeden z członków wielkiej rodziny narodów i byłoby szaleństwem dążyć do zrujnowania swych odbiorców. Za jedyną możliwą drogę rozwiązania całości tego problemu uważa Clayton stopniową odbudowę siły odbiorczej Europy przez likwidację celnich i ograniczeń importowych w Stanach Zjednoczonych.

Komitet dla sprawy długów między państwowych poza temi dwiema streszczonymi pokrótce opiniami czołowych przedstawicieli sfer go-

**Katastrofalny spadek liczby patentów**  
**Na terenie województwa i w Łodzi odbywa się likwidacja przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych**

W całym okręgu łódzkim, obejmującym teren województwa łódzkiego wykupiono świadectw przemysłowych kategorii handlowej:

I kategorii na rok 1932 — 56, na rok 1933 — 39, II kategorii na rok 1932 — 2,196, na rok 1933 — 1,549, III kategorii na rok 1932 — 15,014, na rok 1933 — 10,958, IV kategorii na rok 1932 — 11,285, na rok 1933 — 14,325, V kategorii na rok 1932 — 30, na rok 1933 — 27, Vb kategorii na rok 1932 — 353, na rok 1933 — 264.

Łącznie więc wykupiono świadectw przemysłowych na rok 1932 — 28,934, zaś na rok 1933 — 27,189, czyli o 1,745 świadectw mniej.

Znaczny spadek ilości świadectw na rok 1933 świadczy wymownie o zubożeniu kupiectwa, które wykupuje niższej kategorii świadectwa, o czym świadczą przytoczone wyżej cyfry.

W całym okręgu wykupiono świadectw przemysłowych I kategorii na rok 1932 — 24, na rok 1933 — 22, II kategorii na rok 1932 — 33, na rok 1933 — 29, III kategorii na rok 1932 — 36, na rok 1933 — 34, IV kategorii na rok 1932 — 313, na rok 1933 — 245, V kategorii na rok 1932 — 489, na rok 1933 — 429, VI kategorii na rok 1932 — 621, na rok 1933 — 564, VII kategorii na rok 1932 — 1,156, na rok

1933 — 1,013, VIII kategorii na rok 1932 — 6,424, na rok 1933 — 9,061.

Łącznie wykupiono świadectw przemysłowych na rok 1932 — 9,098, zaś na rok 1933 — 11,397, czyli o 2,299 świadectw więcej.

Należy zaznaczyć, że na terenie całego okręgu zgodnie z wykazem izby rzemieślniczej w Łodzi istnieje 28,565 zakładów rzemieślniczych które nabywają karty rzemieślnicze w poszczególnych starostwach i magistratach.

Niezależnie od tego na rok 1933 wykupiono świadectw na zajęcia przemysłowe 155, gdy na rok 1932 wykupiono ich 191. Kart rejestracyjnych wykupiono na rok 1933 1,566, na rok 1932 — 1,521.

Wzrost liczby kart rejestracyjnych tłumaczy się tem, że cały szereg zakładów przemysłowych przez prowadza obecnie hurtową sprzedaż, wyzbywając się pośrednictwa kupców, mimo, że ten system handlu zmniejsza ich obroty.

Dane powyższe zostały sporządzone na 1 stycznia i do dnia tego z tytułu sprzedanych świadectw do kasy skarbowej wpłynęło — 2,057,000 zł. wtedy, gdy z wykupionych świadectw na rok 1932 do kas skarbowych wpłynęło 2411000 zł., czyli wpływy z tytułu wykupionych świadectw w całym okręgu

łódzkim zmniejszyły się o 354,000 złotych.

Liczba świadectw przemysłowych i handlowych wykupionych w Łodzi przedstawia się jak następuje: Świadectw handlowych wykupiono:

I kategorii na rok 1932 — 43, na rok 1933 — 33, II kategorii na rok 1932 — 1,253, na rok 1933 — 1,084, III kategorii na rok 1932 — 5,151, na rok 1933 — 4,637, IV kategorii na rok 1932 — 2,902, na rok 1933 — 3,312, V kategorii na rok 1932 — 20, na rok 1933 — 22, Vb kategorii na rok 1932 — 264, na rok 1933 168.

Łącznie wykupiono świadectw handlowych na terenie Łodzi na rok 1932 — 9,635, na rok 1933 — 9,266, czyli o 369 świadectw mniej.

Na terenie Łodzi przeprowadzono więc likwidację 369 przedsiębiorstw handlowych, nie mówiąc już o tem, że cały szereg zakładów zmniejszyło swe przedsiębiorstwa, przenosząc je do niższych kategorii.

Dał się również zauważyć spadek wykupionych świadectw przemysłowych.

Na terenie Łodzi wykupiono świadectw przemysłowych I kategorii na rok 1932 — 15, na rok 1933 — 12, II kategorii na rok 1932 — 17, na rok 1933 — 17, III kategorii na rok 1932 — 23, na

rok 1933 — 19, IV kategorii na rok 1932 — 186, na rok 1933 — 157, V kategorii na rok 1932 — 273, na rok 1933 — 243, VI kategorii na rok 1932 — 239, na rok 1933 — 240, VII kategorii na rok 1932 — 592, na rok 1933 — 513, VIII kategorii na rok 1932 — 2,461 na rok 1933 — 3,253.

Łącznie wykupiono świadectw przemysłowych w Łodzi na rok 1932 — 3,806, na rok 1933 — 4,453 czyli o 647 świadectw więcej.

Również i w tym wypadku, jak świadczą powyższe cyfry, daje się zauważyć na terenie Łodzi systematyczne zmniejszanie się przedsiębiorstw do niższej kategorii, względnie likwidacja w szczególności średnich zakładów przemysłowych. Sprawa zaś wykupu świadectw VIII kategorii przedstawia się w ten sposób, że kategorii tej świadectwa wykupują rzemieślnicy, lub przedsiębiorstwa, zatrudniające jednego pomocnika, lub prowadzone przez samego przedsiębiorcę.

Niezależnie od powyższego wykupiono w Łodzi 108 świadectw na zajęcia przemysłowe, w roku 1932 zaś 100.

Kart rejestracyjnych na rok 1933 wykupiono 922, na rok 1932 — 818, czyli kart rejestracyjnych wykupiono o 104 więcej, niż w roku poprzednim. W porównaniu z całym okręgiem, liczba wykupionych kart rejestracyjnych świadczy wymownie, że przedsiębiorstwa przemysłowe uruchamiają własne hurtownie, zyskując w ten sposób na obrotach handlowych i stając się bezpośrednim sprzedawcą hurtowym swych towarów.

Z tytułu sprzedanych świadectw przemysłowych do kas skarbowych w Łodzi wpłynęło na rok 1933 — 1,243,000 zł., gdy natomiast za rok 1932 — 1,388,000 zł., czyli wpływy zmniejszyły się o 144,000 zł. Z powyższych danych wynika, że znów szereg przedsiębiorstw od 1 stycznia do 1 kwietnia r. b. znajduje się w stanie likwidacji.

Położenie gospodarcze Łodzi i okręgu łódzkiego będzie przedmiotem obrad zjazdu prezesów i naczelników II wydziału izb skarbowych, który odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 b. m. w Warszawie.

Należy zaznaczyć, iż wniesionych jest ponad 1,000 odwołań, od decyzji urzędów skarbowych w kwestji wykupu ulgowego patentu przyczem odwołanie się nie wstrzymuje konieczności wykupu odpowiedniego świadectwa, tak że spodziewać się należy dalszych przesunięć w dół.

**Jarmark wełny**  
**odbędzie się 14 b. m.**

W dniach 14 i 15 lutego odbędzie się jarmark wełny w Poznaniu. Jarmarki wełny w Poznaniu noszą charakter stały i powtarzają się będą periodycznie zależnie od strzyżki i zapotrzebowania na dostawy materiałów dla urzędów państwowych.

Na rynku światowym wełna zwiększyła od 5 do 10 procent, a za potrzebowanie fabrykantów na dostawy urzędowe, kończące się ze względu na rok budżetowy, z dniem 15 marca r. b. jest jeszcze bardzo wielkie.

Ze względów powyższych spodziewać się należy, że ceny na wełnę, które mocno zwiększyły na grudniowym jarmarku wełny w Poznaniu będą na zbliżającym się jarmarku kształtować się pod znakiem tendencji jeszcze mocniejszej (ag)

**Czy bolszewicy kupią manufakturę?**

Rokowania z „Sowpoltorgiem“ zostały znowu podjęte

W rozmowach, przeprowadzonych w Moskwie w sprawie przedłużenia umowy, dotyczącej „Sowpoltorgu“ ujawniły się możliwości dalszego przedłużenia tej umowy, mimo przerwanych poprzednio rokowań. W związku z tem w pierwszych dniach przyszłego tygodnia udadzą się do Moskwy przedstawiciele „Polrosu“, celem podjęcia z sowieckim komisarjatem ludowym handlu zagranicznego rokowań o podpisanie umowy, dotyczącej utrzymania „Sowpoltorgu“ i jego dotychczasowej działalności. Chęć dalszego prowadzenia rokowań wyraziła strona sowiecka. Należy zaznaczyć, iż wszystkie zasadnicze sprawy, dotyczące obrotu towarowego w r. 1933 zostały już w poprzednich rokowaniach w zasadzie uzgodnione, pozostawiając jedynie sprawę ustalenia wy-

sokości kredytu finansowego w tym roku. Według planu, import Polski do ZSRR, wyniesie około 1 milj. zł., a eksport z ZSRR, ponad 10 milj. zł., czyli, że ewentualne saldo dodatnie dla Polski wyniosłoby blisko 6 milj. zł. W eksporcie do ZSRR, uwzględniona ma być również pozycja znacznego

transportu towarów włókienniczych. Co się tyczy importu sowieckiego do Polski, to prawdopodobnie przywóz ryb sowieckich, dokonywany dotychczas za pośrednictwem misji handlowej w Warszawie, będzie uwzględniony w ramach planu gospodarczego „Sowpoltorgu“.

**Czy zniżka cen bawełny**

jest tylko zjawiskiem przejściowym

W dniach ostatnich na wszystkich giełdach bawełnianych zaznaczyła się poważniejsza zniżka notowań, specjalnie silna na giełdzie liverpoolskiej, bremeńskiej i nowojorskiej.

Dla orientacji podajemy notowania bawełny z dnia 31-go stycznia r. b. i z dnia 2 lutego r. b., przyczem cyfry w nawia-

sach oznaczają notowania z dnia 31 stycznia, bez nawiasów zaś z dnia 2 lutego.

Giełda nowojorska: loco — (6.00) 5,90, marzec — (5.92) 5,79, maj — (6.04) 5,93, lipiec (6,18) 6,04, październik — (6.37) 6,24.

Giełda liverpoolska: loco — (5.00) 4,93, marzec — (4,78) 4,65, maj — (4,81) 4,67, lipiec (4,83) 4,70, październik (4,88) 4,74.

Giełda bremeńska: loco — (7,23) 7,01, marzec — (7,04) 6,63, maj — 7,18) 6,75, lipiec (7,35) 6,90, październik — (7,44) 6,90.

Agenci oświadczają, iż zasadniczo jest to objaw normalny, występujący rok rocznie o tej samej porze.

Zniżkę bawełny uważać należy, ich zdaniem, za zjawisko przejściowe i spodziewać się należy, że już w czasie najbliższym notowania powrócą do poprzedniej wysokości. (ag)

spodarczych ogłasza w swym sprawozdaniu wyniki olbrzymiej ankiety rozpisanej wśród szeregu organizacji kupieckich. Ankieta ta domagała się odpowiedzi na pytanie, czy sprawa długów winna być załatwiona na podstawie amerykańskiego punktu widzenia, czy też przez skreślenie długów lub też przez inne jakiegokolwiek bądź, ale zasadnicze i radykalne unormowanie tych spraw. Jak wynika ze sprawozdania komitetu olbrzymia większość odpowiedzi wypowiedziała się za dowolnym ale radykalnym załatwieniem sprawy długów. Znaczna również ilość, procentowo największa, stwierdziła konieczność całkowitego skreślenia tych długów. Najmniejszy stosunkowo

odsetek odpowiedzi domagał się za płacenia długów wojennych według życzeń Stanów Zjednoczonych. Przytaczając wyniki tej ankiety komitet stwierdza, że sytuacja gospodarcza Stanów dojrzała już całkowicie do przecięcia gordyjskiego węzła długów wojennych. Tak czy inaczej problem ten musi być rozwiązany w sposób zasadniczy z wyeliminowaniem wszelkich półśrodków. Domaga się tego również przytoczona w sprawozdaniu komitetu opinia sfer giełdowych, które podkreślają, iż przyczyni się to nie wątpliwie do odprężenia nastroju niepewności i przywróci bardziej równomierny obieg kapitałów na świecie.

M. K.

11-go lutego 1933 r. odbędzie się w salonach T-wa Spiewaczego Piotrkowska Nr. 243

# „WIECZORNICA PRACY”

na rzecz Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd. w Łodzi „Praca”

Doskonały Jazz! Początek o godz. 10 wiecz. Moc atrakcji i niespodzianek! Bilety do nabycia przy kasie Piotrkowska 243

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Holandia 359, Londyn 33,45, Nowy Jork 8,923 (-1), Nowy Jork kabel 8,927 (-1) Paryż 34,86 (plus 1), Praga 26,43 — 26,42 (-1), Szwajcaria 172,65 (plus 5); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212,10. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211,75 — 211,90, funt angielski w gotówce 30,36, rubel złoty 4,71,50, rubel srebrny 1,33, bilon 0,60, dolar gotówkowy 8,92, dolar złoty 8,97,50. Transakcje dokonane a nienotowane: Oslo 155,50 (-25), Sztokholm 164,60 (plus 10).

**Akcje.** Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany. Notowano: Bank Polski 80 — 81, Ostrowiec 22,85, Starachowice 8,75. Tran zakcje dokonane a nienotowane: Cukier 16.

**Papiery procentowe.** Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była niejednolita. Większych obrotów dokonano pożyczką budowlaną, stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. pożycz. budowlana premjowa 42,25 — 42,10 (-15), 4 proc. dolara premjowa 37,35 — 37,75 (plus 40), 4 proc. inwestycyjna zwykła 103,75 (-25), 7 proc. stabilizacyjna 55,50 — 56,25 — 55,75 (-63). Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 8 proc. obligacje budowlane BGK. I emisja 93, 7 proc. listy ziemskie dolarowe 40, 8 proc. listy m. Warszawy 43,25 — 43,50. Transakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. konwersyjna 41,50 — 41,75 (plus 75), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 61, 10 proc. kolejowa 100, 8 proc. dillonowska 64 — 64,25, 7 proc. pożycz. magistratu m. Warszawy 39,75 — 40, 7 proc. śląska 43,50, 10 proc. Lublina 40.

### NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 5,90 luty 5,74 marzec 5,79 kwiecień 5,86 maj 5,93 czerwiec 5,99 lipiec 6,05 sierpień 6,12 wrzesień 6,18 październik 6,24 listopad 6,30 grudzień 6,37 styczeń 6,40

### BREMA

loco 7,17 marzec 6,79 maj 6,91 lipiec 7,05 październik 7,26 grudzień 7,34 styczeń 7,39.

### NOWY ORLEAN

loco 5,80 marzec 5,78 maj 5,82 lipiec 6,04 październik 6,23 grudzień 6,35 styczeń 6,40

### LIVERPOOL

loco 5,02 luty 4,76 marzec 4,76 kwiecień 4,77 maj 4,78 czerwiec 4,79 lipiec 4,81 sierpień 4,82 wrzesień 4,83 październik 4,85 listopad 4,85 grudzień 4,88 styczeń 4,90 luty 4,90 marzec 4,91

Egipska: loco 7,13 marzec 6,86 maj 6,95 lipiec 7,03 październik 7,10 listopad 7,15 styczeń 7,23 luty 7,22.

Upper: loco 6,60 marzec 6,36 maj 6,32 lipiec 6,28 październik — 6,24 listopad 6,20 styczeń 6,20 luty 6,20

### ALEKSANDRJA

Sakkelaridis: marzec 12,95 maj 13,27 lipiec 13,40 listopad 13,85 styczeń 14,03.

Ashmouni: luty 11,33 kwiecień 11,31 czerwiec 11,30 październik 11,13

## Dodatki do „firm” mogą być rejestrowane

W ub. roku zgłoszono do sądu okręgowego w celu zarejestrowania przedsiębiorstwo handlowe pod firmą „Wapor” — Spółka Węglowa.

Sędzia rejestrowy odmówił zarejestrowania przedsiębiorstwa pod wspomnianą firmą i wezwał współników do tej zmiany zgodnie z art. 25 dekretu o rejestrze handlowym w ciągu 8 dni pod karą do 600 zł. Wspólnicy złożyli skargę do sądu apelacyjnego powołując się na art. 27 dekretu o rej. handlowym, który wyraźnie zezwala na używanie wszelkich dodatków zmyślnych, byleby tylko łącznie z właściwą „firmą”, którą w danym wypadku stanowią nazwiska obu współników (art. 25).

Sąd apelacyjny uznał, że nazwy fantastyczne i dodatki bliżej określające przedsiębiorstwo mogą być używane łącznie z firmą, decyzję sędziego rejestrowego uchylił i zlecił zarejestrowanie firmy w brzmieniu podanym przez petentów.

## Notatki

W teatrze Raimunda odbyła się premera sztuki Ryszarda Dusczyńskiego p. t. „Cesarz Franciszek Józef”. W 11 obrazach przedstawił autor w sposób kinematograficzny epizody z panowania cesarza Franciszka - Józefa. Obok figur głównych wprowadzone są także w sztukę figury epizodyczne, jak hr. Badeniego, b. burmistrza Wiednia Luegera, posła socjalistycznego Adlera i in. parlamentarzystów, m. in. Daszyńskiego i hr. Stadnickiego, który w jednej ze scen stara się przekonać cesarza, że lud nie dorósł jeszcze do powszechnego głosowania, na co cesarz odpowiada, że lepiej będzie, gdy lud weźmie udział w rządach.

Prasa wiedeńska w recenzjach zarzuca autorowi liczne nieścisłości historyczne.

B. minister spraw zagranicznych Austrii hr. Berchtold zapowiedział przez swego adwokata skargę przeciwko dyrekcji teatru Raimunda, żądając skreślenia sceny, w której hr. Berchtold eskamotuje depezę, zaprzeczając pogłosce o napadzie serbów na terytorjum monarchji Austro - Węgierskiej. Autor sztuki odmówił żądaniu hr. Berchtolda.

Znany pisarz francuski, Andre Maurois, bawi obecnie w Londynie, gdzie zbiera dokumenty do swego przyszłego dzieła, które będzie miało tytuł „Edward VII i jego era”.

## Teatr „SCALA” Śródmiejska 15

Gościnnie wyat. świąt. sławy artysty **D-ra Pawła Baratowa**

Ostatnie 3 razy  
Dziś, sobota 4 i niedziela 5 lutego o godz. 9 wiecz.

poraz 15-ty, 16-ty i 17-ty  
**Dawid Golder**

Ireny Nlemirowskiej  
Dziś, sobota 4 lutego o g. 4 pp.  
**Hinkeman**

Ernesta Tollera  
Bilety w kasie „Scali”

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

### Z estrady koncertowej

## Występ nadkantora J. Altera

Rodem ze Lwowa, J. Alter już jako dziecko zdradzał ciążenie ku muzyce, a ortodoksyjna rodzina, z której pochodzi, przeznaczyła go od razu dla sławienia religji w świątyniach i w tym duchu wychowywała. Ostatnio piastował godność nadkantora w Hanoverze, a obecnie toczą się pertraktacje w celu pozyskania go na wakującą posadę kantora w synagodze łódzkiej.

Koncert p. Altera zgromadził w sali filharmonji tłumy publiczności. Z zapartym tchem wyczekiwano pierwszych tonów śpiewaka, który przeznaczył na pierwszą część wieczoru trzy arje o treści religijnej: Mehula, Mendelssohna i Humana. Dzięki soczystości materiału głosowego o pięknym tembrze tenorowym, dzięki przedziwnej łatwości emisji oraz świetnemu wyszkoleniu głosu, oraz wyjątkowej muzykalności, p. Alter może sobie pozwolić na krańcowe popisy wirtuozow-

stwa i wstępnym bojem zdobył całe audytorjum. Jego fenomenalny rymsztunek techniczny, umiejętność wyrażania stanu duszy w śpiewie, uwypuklanie słowa bez zamieszania cyzelunku wokalnego — wszystkie te walory nadają jego pieśni niepospolitą siłę wyrazu. Kto posiada taką sztukę odtwórczą w pieśniach religijnych (modlitwa wieczorna) jak p. Alter, ten ma prawo sławić Jehowę w świątyni i może działać bezpośrednio na złośliwych słuchaczy.

Publiczność zachowywała się niesforne, spacerując po sali bezustannie. Co prawda wpuszczono o wiele więcej osób, niż sala mogła pomieścić. Nie mogłem, niestety, wysłuchać drugiej połowy koncertu, gdyż w podobnie burzliwej atmosferze żaden słuchacz o wrażliwszym uchu nie byłby w stanie dłużej przyjmować wrażenia.

F. Haalpern.

### TEATR MIEJSKI

Dziś o 4 pop. „Krzyżce, Chiny”.

Dziś wiecz. premjera komedji Vautel'a „Pani nie chce mieć dzieci”.

**BAJKA W TEATRZE MIEJSKIM**  
Dzieci! Poproście swoich rodziców, ażeby posłali was w niedzielę o godz. 12 w poł. na wesolą bajkę „Za siedmioma górami”.

### TEATR KAMERALNY

Dziś „Sprawy poufne”.

### TEATR W SALI GEYERA

Dziś o godz. 8.15 i w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. powtórzenie przebojowej operetki w 3 aktach pt. „Zareczyzny z przeszkodami”.

### „SCALA”

W dalszym ciągu Paweł Baratow występuje w „Dawidzie Golderze”. „Dawid Golder” grany będzie dziś, w sobotę wieczorem i jutro, w niedzielę.

Dzisiaj popołudniu „Hinkeman”.

### IMRE UNGAR W ŁODZI

Po wielkich sukcesach, odniesio-

nych w Paryżu, Berlinie, Londynie, Holandji i innych miastach, przyjeżdża do Łodzi znakomity pianista niewidomy Imre Ungar, pierwszy laureat konkursu Szopenowskiego i wystąpi w filharmonji na 11 koncertach mistrzowskim, który odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 9 bm. o godz. 8.30 wiecz. Program uprzystępnia koncert ten dla najszerszych warstw społeczeństwa, dyrekcja koncertów wyznaczyła wyjątkowo niskie ceny a mia nowiele od 1 zł. do 6 zł., które już nabywać można w kasie filharmonji.

## WIECZÓR ZYŃOWSKICH PIOSEK

Po dłuższej przerwie przyjeżdża do Łodzi redaczka nasza, Marja Rapp — Janowska, która wystąpi w filharmonji w piątek, dnia 10 bm. o godz. 9 wiecz. w sali filharmonji. Artystka przyjeżdża po wielkich sukcesach artystycznych, jakie odniosła ostatnio we wszystkich największych miastach Europy zachodniej.

## Sanatorjum

D-rów Z. Rakowskiego i I. Izygsona w sosnowym lesie

**CHEŁMY p/ŁODZIA**  
Zakład otwarty cały rok

Opieka i zabiegi lekarskie. Nowoczesny komfort. Centralne ogrzewanie. Światło. Telefon. Kuchnia dietetyczna. — Władomość w Chełmach: tel. Zgierz 56 lub w Łodzi tel. 127-811 122-60

## Instytut de Beaute SZKOŁA KOSMETYCZNA

zaloż. 1924 r. zatwierdzona przez wł. Państwowe

**ANNA RYDEL**  
Piotrkowska 111 tel. 163-77  
Śródmiejska 16 tel. 169-92

Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmładzanie. Radykalne usuwanie szpeczących włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP”. Przyjmuje od 10 — 8 wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny orzysępne.

## „ŚRÓDBOROWIANKA”

Zakład Wypoczynkowy w Śródborowie.

Komfortowe pokoje z utrzymaniem zł. 14.— Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykłnina i obfita z dziełem dietetycznym. Własna ślizgawka, tereny narciarskie, saneczkowe, łażalnie. Lekarz w zakładzie. Nowowbudowane luksusowe salony towarzyskie stawiają zakład na poziomie zachodnio-europejskim. Dłuższy pobyt po cenach ulgowych. Telefon. Warszawa, Podmiejska 1, Śródborów.

## ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna  
**Józef Rosenberg**  
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



## Dr. M. Engelberg

AKUSZER-GINEKOLOG  
**DIATERMJA**  
od 5—7 w.  
Piotrkowska 200, tel. 146-46

## Dr. med. REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.  
w niedziela i święta od 9—1 po poł.

## „HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.  
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frontów, rowanów, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie obien fabrycznych w budynkach płetrowych i parterowych (t. zw. Saedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.  
Opakowanie drzwi i okien na zimę! Ceny niskie. Tel. 100-47 (pryw)

## Dr. med. M. Feldman

Akuszer-ginekolog  
Zawadzka 10 tel. 155-77  
przyjmuje 3 — 5 po poł.

## Lek.-dent. H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50  
Przyjmuje od 11—1 i od 3—6.

## Dom Wypoczynkowy na Wiśniowej Górze

w parku Lichtenfeldów przy lesie sosnowym. Kanalizacja, elektryczność. Park oświetlony. Werandy oskłone. Lekarz na miejscu. Ceny niższe. Tel. 131-21, lub podmiejski Wiśniowa-Góra telef. 6.

**OLA**  
GUM. ?

**NIE PRZERWATYWI!** —  
lecz wyraźnie **PREZERWATYWI „OLA”**  
włnien Pan żądać, wszystko inne zaś, rzekomo  
tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak naję-  
nergicznej odrzucać

Tylko prawdziwe  
z nazwą  
„OLA”  
i marką  
GLOBUSA

Znakiem  
światowej sławy  
na każdej  
kopercie

### STOWARZYSZENIE KOMIWOJAZERÓW Ł. O. H. P.

Zarząd Stowarzyszenia Komiwojazerów urzą-  
dza w sobotę, dnia 4 lutego r. b. w lokalu  
własnym przy ul. Sienkiewicza 3/5 dla swoich  
członków i wprowadzonych gości

### WIECZORNICĘ TOWARZYSKĄ

Wejście bezpłatne. Zarząd

**STENOGRAFJI**  
polskiej i niemieckiej wyucza  
**HENRYK BERMAN**  
ul. Przejazd 19. Tel. 136-05  
Zapisy do NOWYCH kompletów codz. od 5-8 w.  
Początek wykładów 20 lutego r. b.

## Komunikat.

Podaje się do wiadomości członków,  
że od dnia 1-go do 28-go lutego 1933 r.  
zostaje przeprowadzona rejestracja człon-  
ków Związku. Członkowie, którzy się w  
terminie nie zgłoszą, zostają z listy skreśleni

**Związek Zawodowy Sprzedawców,  
Roznosicieli i Rozwozicieli Gazet  
w Polsce,**

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 73.

## KUPCY

którzy polecają  
swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają  
zmniejszenia  
obrotów

**POSZUKUJĘ** do intratnego  
interesu  
wspólniczkę lub współnika,  
reprezentującą sfery miejscowego  
najlepszego towarzystwa. Zgło-  
szenia z podaniem referencji  
pod „BRIDGE” do adm. „Głosu  
Porannego”

## PSYCHOLOG I TELEPATA WŁ. MESSING

przyjmuje prywatnie w godzinach od  
10-ej do 1-ej i od 3-ej do 8-ej wiecz.  
przy ulicy Piotrkowskiej 62 front II  
piętro, mieszkania 7. Odgaduje prze-  
szłość, przepowiada przyszłość, udzie-  
la porad w różnych zawitych sprawach

**KLINIKA**  
POŁOŻNICZO - CHIRURGICZNA  
„SANATO”  
S. z o. o.  
Ogrodowa 10, tel. 213-57  
I i II klasa  
Porady II kl. zł. 175.—

**Ogłoszenia drobne**

**Kupno i sprzedaż.**

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity  
lombardowe kupuje i płaci naj-  
wyższe ceny. Magazyn jubil-  
terski I. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, róż-  
ną biżuterję oraz kwity lombar-  
dowe kupuje i płaci najwyższe  
ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

### Uzdrowiska

ZAKOPANE Willa „Łodziańska”,  
Kościeliska 92, poleca pokoje z  
całodziennym utrzymaniem. Ce-  
na zł. 5.— Informacje i zamó-  
wienia telefon 136-79.

### Różne

POMNIKI różne, ceny konku-  
rencyjne dostarcza „GRANIT”,  
Łódź, Pomorska 39 w podwórzu  
490—5

WSPÓLNİK - (czka) biura prób  
z gotówką i współpracą poszukiwa-  
ny - (a). Oferty „Tysiąc”.

### Lokale

POKÓJ frontowy dwuokienny 1  
piętro, umeblowany, z wszelkie-  
mi wygodami, używalnością te-  
lefonu, ewtl. całodziennym utrzy-  
maniem do oddania. Główna 41  
m. 8 tel. 185-41. 827-3

## DLA KAŻDEGO DOSTĘPNE!



Nr. 19-26 Art. 2661-00  
Najmłodszym wygodne buciki, które nie  
przeszkadzają rozwojowi nóg.



Art. 3662-22  
Boksowe buciki dla chłopców na skórzanej  
podeszwie. Od Nr. 35-38 Zł. 14.—



Art. 1055-10  
Ciepłe i wygodne „baranki”. Skórzany szpic  
i pięta. Najcieplejsze obuwie na najwięk-  
sze mrozy. 7-Po.



Art. 1977-21  
Czarne sznurowane buciki z mocnego boksu,  
z silną skórzaną podeszwą. Półbuciki Zł. 14.—

SKARPETKI DZIECIĘCE Zł. 0,90, 1,20, 1,70, - SKARPETKI MĘSKIE Zł. 0,60, 0,90, 1,20, 2,-

Damskie pończoszki jedwab. Zł. 1,50, 2,40, 3,-, 4,50, ba-  
wełniane Zł. 1,20, 3,-, wełniane Zł. 2,-

**Bata**  
FABRYKA W CHEŁMKU.

### DOSKONAŁE

**Pączki tylko po 15 gr.**

poleca CUKIERNIA

„Zródło” wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków  
udzielamy z ciastek 10% rabat.

## Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy  
„J. Rosenthal” oraz jej właśc. Hanny i Dawida  
Rosenthalów zawiadamia wierzycieli powyższej  
upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wy-  
dziale III Handlowym decyzją z dn. 20 stycznia  
1933 r. wyznaczył dodatkowy dwutygodniowy  
ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.  
Sprawdzenie odbędzie się w dniu 18 lu-  
tego 1933 r. o godz. 13 w sali zebrań III  
Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w  
Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.  
Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie doko-  
nają, nie będą należeli do mających nastąpić  
podziałów fundusów masy upadłości.

Syndyk tymczasowy  
adwokat **Leon Rubin**  
Łódź, Al. Kościuszki 9, tel. 113-81

### DZWIĘKOWE KINO - TEATRY

Dziś i dni następnych! **100 metrów miłości**

Udział biorą największe nasze gwiazdy na czele z **Zulą Pogorzelską, Krystyną An-  
kwicz, Dorą Kalinówną, Adolfem Dymszą, Konradem Tomem, Ludwikiem  
Lawnińskim, Mieczysławem Cybulskim.** — Piosenki w wykonaniu Chóru Dana.  
W epizodach asy sportu polskiego: **Weissówna, Kusociński i Heljasz.**

Sala ogrzana!

**METRO**  
Przejazd 2

**ADRIA**  
Główna 1

### Dźwiękowy Kinoteatr

„CORSO”  
Zielona 2 | 4

Początek o 4, w niedziele,  
soboty i święta o 12.

Sala należycie ogrzana i wentylowana

### Dziś i dni następnych!

**Czerwony ślad**

II) **Ludzie na posterunku**

W roli głównej **EDMUND LOWE.**

Nadprogram: Aktualności filmowe.

### Przebojowy program!

III) **Poraz pierwszy w Polsce!**

**Charlie Chan**

Wielki sensac. de-  
tektywny film. W roli  
Sherloka Holmesa

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 40 i 49 gr.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odnośnienie —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-aspaltowy (strona 5 aspalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem  
redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.  
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne  
(str. 10 aspalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-  
raz, najmniejsze zł. 1,30. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są  
o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.